

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 239 (11 575)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 4/5/6 grudnia 1981

Wyd. AB

Cena 3 zł

Komunikat bukareszteński

Europa, nasz wspólny dom

(PAP) „Europa stanowi dla wszystkich europejskich narodów, niezależnie od ich ustroju społecznego, wspólny dom, który nigdy więcej nie powinien stać się teatrem działań wojennych i w którym każdy z nich winien korzystać z dobrodziejstw pokoju, niezależności, postępu i dobrobytu” — stwierdza komunikat opublikowany w środę na zakończenie dwudniowego posiedzenia Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw — Stron Układu Warszawskiego w Bukareszcie. Ministrowie wyrażają w nim z troską zaostrzeniem się sytuacji między narodowej wskutek zwiększonego tempa i skali wyścigu zbrojeń, zwłaszcza jądrowych, wzrostu wydatków wojskowych i pojawiania się doktryn „ograniczonej” wojny nuklearnej.

Ministrowie zaapelowali więc do przywódców wszystkich państw o zachowanie powściągliwości i podkreślili z naciskiem, że kraje socjalistyczne nie mają i nie będą miały innej strategicznej doktryny niż obronna. W wyścigu zbrojeń nikt nie może zwyciężyć, a ten kto zdecydowałby się na rozpetanie wojny jądrowej, żywił nadzieję na zwycięstwo, zginałby w niej niechybnie.

Polonijna turystyka w regresie

(PAP) Kończący się rok przyniósł wyraźny spadek polonijnego ruchu turystycznego, który corocznie stanowi poważny procent ogólnej liczby przyjazdów zagranicznych gości do Polski. Istnieją jednak szanse poprawy tego stanu — tę opinię reprezentuje delegacja zarządu Stowarzyszenia Polsko-Amerykańskich Biur Podróży (SPATA), która kończy swą kilkudniową wizytę w Warszawie, składaną na zaproszenie Głównego Komitetu Turystyki.

Szansą przywrócenia dotychczasowego poziomu polonijnego ruchu turystycznego upatrują przedstawiciele stowarzyszenia oczywiście głównie w postępie ustabilizowania sytuacji w naszym kraju.

Depesza kondolencyjna od W. Jaruzelskiego

W katastrofie jugosłowiańskiego samolotu zginęło 180 osób

(PAP) Jak informuje agencja Tanjug, ekipy ratownicze z dużym trudem prowadzą akcje ewakuacji szesnastu ofiar katastrofy samolotu jugosłowiańskich linii lotniczych „Inex-Adria”, który 1 bm. rozbił się w pobliżu miasta Ajaccio na Korsyce. Dopiero 2 bm. po nadobrze po katastrofie jedno z samolotów, czarna skrzynka z zapisem trasy lotu, czynności załogi oraz meldunków meteorologicznych. Szesnastu samolotu, z których największe mają zaledwie 2-3 metry kwadratowe powierzchni, a także zwozi ofiar — wszystkich 187 pasażerów i załogi samolotu — są rozrzucone na obszarze o średnicy 400 m. Zdaniem ek-

Tradycyjna Barbórka

Święto jest raz w roku, zaś codzienność to ogrom górniczych problemów

SPOTKANIE Z MATKAMI GÓRNICZYCH RODZIN

(PAP) Wczoraj w przededniu górniczej Barbórki, zgodnie z wieloletnią tradycją, odbywały się centralne uroczystości „Dnia Górnika”. Przed południem, w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach zorganizowane zostało spotkanie z matkami górniczych rodzin, kulturowych najlepszych obywateli górniczego stanu. Grono matek, które trzeci i więcej synów wychowały na górników udekorowano Złotymi Krzyżami Zasługi.

ODZNACZENIA DLA GÓRNIKÓW

Z okazji górniczego święta, Rada Państwa przyznała najbardziej zasłużonym górnikom odznaczenia państwowe.

Order Sztandaru Pracy I i II klasy, złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi otrzymało ok. 400 przodujących górników.

BARBÓRKA W KONIŃSKIM

INFORMACJA WŁASNA

W zakładach górniczych województwa konińskiego odbywały się uroczystości z okazji Barbórki. Załogi uczestniczą w okolicznościowych spotkaniach, wręcza się stopnie górnika. W minioną środę w Pałacu Sportu odbyło się poświęcenie sztandaru „Solidarności” Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”. Obecne były poczty sztandarowe i delegacje górników z innych kopalń i zakładów górniczych, także spoza regionu.

Wczoraj w Komitecie Wojewódzkim odbyło się spotkanie i sekretarza KW PZPR Lecha

Ciupa i wojewody Edwarda Brzezica z aktywnym partyjnym kopalni węgla brunatnego „Konin” i „Adamów” Kopalni Soli Kamiennej „Kłodawa” i Fabryki Urządzeń Górniczych Odkrywkowego. Mimo odświeżonego charakteru spotkania mówiono także o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej i produkcyjnej w województwie, podkreślając że przemysł regionu lepiej realizuje zadania od przeciętnych krajowych. Mówiąc o froncie przemian narodowego, stwierdzano, że w zakładach pracy są już jego wyraźne przejawy. Aktualnie najważniejszym zadaniem jest przygotowanie się do reformy.

W czasie spotkania przekazano list z życzeniami dla wszystkich górników od kierownika politycznego województwa (woj)

S. Olszowski w Ursusie:

Nawet w najtrudniejszych warunkach partia winna być orędownikiem porozumienia

(PAP) W Zakładach Mechanicznych „Ursus” odbyło się 2 bm. spotkanie fabrycznej organizacji PZPR. W spotkaniu które miało charakter roboczy i służyło wyjaśnieniu aktualnych problemów polityki partii i państwa, uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC Stefan Olszowski.

Scharakteryzował on stan partii i państwa po VI Plenum KC, wobec stale potęgających się ataków jawnych przeciwników politycznych. Dziś nie pora na długie przemówienia — stwierdził sekretarz KC. Sytuacja jest niezwykle trudna. Istnieje realne zagrożenie socjalizmu i partii. Istnieje zagrożenie organizacji partyjnych i członków PZPR. Istnieje zagrożenie państwowości polskiej przez wzmagającą się anarchię. Podkreślał, iż

główne kierunki tego ataku dotyczą partii, środków masowego przekazu i organów porządku publicznego. Mówca ocenił je jako wymierzone przeciwko socjalistycznemu państwu i temu wszystkiemu, co państwo to zdoła stworzyć w ciągu 37 lat. Niektórzy liderzy „Solidarności” odwołali się do bezosobnych, zimnych i bezosobnych, którym jest przeciwieństwo. Uderzać w partię — podkreślił S. Olszowski — znaczy to uderzać w najistotniejsze podstawy socjalistycznego systemu. Nie może być socjalizmu bez silnej partii, klasy robotniczej. I odwrotnie — silna, demokratyczna, robotnicza partia swą walką i pracą umacnia socjalistyczne państwo.

Charakteryzując poszczególne etapy działalności kół kie-

rowniczych „Solidarności” po IX Zjeździe PZPR jako zaprogramowaną, skoordynowaną i zorganizowaną eskalację ostrych i brutalnych przedsięwzięć kontrrewolucyjnych. Stefan Olszowski powiedział: partia podejmie rzuconą jej rękawicę. O sprawie istnienia partii, jako o sprawie istnienia państwa polskiego, podejmiemy walkę.

Nawiązując do wydarzeń, jakie rozegrały się na terenie Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa, sekretarz KC nadmieniał, że kierownictwo państwa i partii wyzwało wszelkie próby mediacji i rozmów. Szkoła ta potraktowana została przez przywódców „Solidarności” jako osobliwy poligon walki. Akcja odblokowania

Dokończenie na str. 2

Reforma gospodarcza a kultura

(PAP) Problemy kultury, w tym dotyczące bezpośrednio środowiska literackiego, były tematem spotkania 3 bm. w którym uczestniczyli: członkowie Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich z prezesem — Janem Józefem Szczepańskim, prezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek — Stanisław Bebenek, minister finansów Marian Krzak, minister kultury i sztuki — Józef Tejcma.

Przedyskutowano zmiany związane z wprowadzaniem reformy w wydawnictwach, poligrafii i księgarstwie a na tym tle — sprawy dostępności książki i warunki socjalno-bytowe pisarzy. Spełniając postulaty środowiska literackiego postanowiono podjąć decyzję powołującą zwiększenie funduszu autorskiego, a także uruchomienie interwencyjnych środków finansowych na pomoc socjalną dla pisarzy. Omówiono również projekt utworzenia funduszu teatralnego i przewidywane zmiany w przepisach dotyczących środowisk twórczych. Prowadzone prace w tym zakresie szeroko uwzględniają wnioski i postulaty zgłoszone przez te środowiska.

A. Gromyko zakończył wizytę w Rumunii

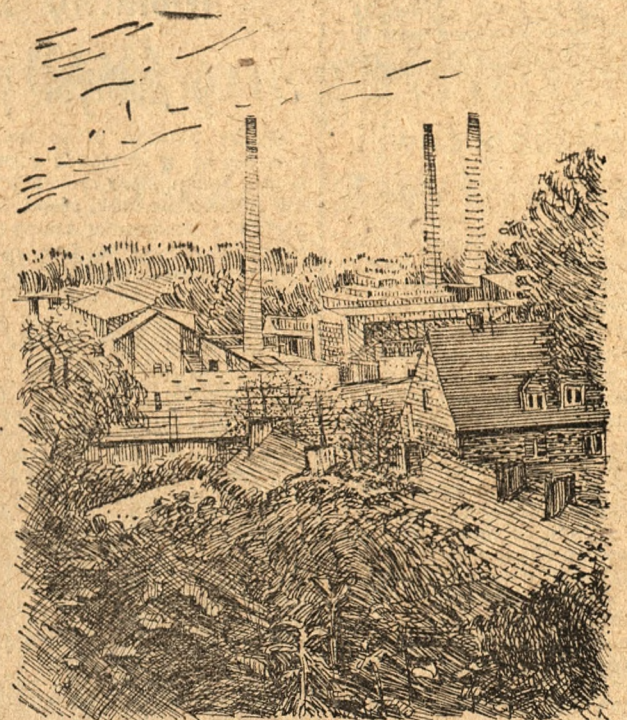
(PAP) Po zakończeniu oficjalnej przyjacielskiej wizyty w Rumunii, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, opuścił w czwartek Bukareszt.

Trwa okupacja budynków przez rolników

(PAP) W wielu rejonach kraju trwają akcje protestacyjne rolników. W Zamościu członkowie miejscowego ogniska NSZZ RI „Solidarność” nadal okupują siedzibę WK ZSL i ZW ZMW; przewiduje się podjęcie rozmów z władzami wojewódzkimi.

Rozmowy z przedstawicielami administracji wojewódzkiej podjęli natomiast w dniu dzisiejszym członkowie NSZZ RI „Solidarność”, którzy okupują

Ze szkicownika wielkopolskiego



Huta Szkła w Ujściu (Piłskie) należy do najstarszych obiektów przemysłowych Wielkopolski. Dzisiaj produkcja opakowań szklanych jest tutaj prawie całkowicie zautomatyzowana.

Rys. — Krystyna Poplak

11 grudnia spotkanie Honecker — Schmidt

(PAP) Na zaproszenie sekretarza generalnego KC NSPJ i przewodniczącego Rady Państwa NRD E. Honeckera przybędzie 11 grudnia z wizytą do Niemieckiej Republiki Demokratycznej kanclerz RFN, Helmut Schmidt. Rozmowy odbędą się w Schorfheide na północy od Berlina. Na czas pobytu Schmidta w NRD oddano do jego dyspozycji pałac myśliwski Hu-

bertusstock nad Werbellinsee. Zdaniem obserwatorów politycznych w Bonn, po wizycie w RFN przywódcy radzieckiego Leonida Breżniewa, spotkanie między Schmidtem i Honeckerem stanowi kolejny ważny krok w staraniach na rzecz utrzymania dialogu między Wschodem a Zachodem oraz poprawy atmosfery międzynarodowej.

W radomskiej WSI dyskutowano nad procedurą wyboru rektora

(PAP) 1 bm. w późnych godzinach wieczornych zakończyła się w Radomiu kolejna tura rozmów między przedstawicielami uczelnianego Komitetu Strajkowego członków „Solidarności”, Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz uczelnianego Komitetu Protestacyjnego zrzeszającego pozostałe organizacje społeczno-polityczne działające w uczelni, w sprawie rozwiązania długotrwałego konfliktu w Wyższej Szkole Inżynierskiej, gdzie nadal trwa strajk okupacyjny członków „Solidarności”

W rozmowach, w roli media-

torów biera udział przedstawiciel Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz delegacji konferencji rektorów z wiceprzewodniczącym Rady Głównej prof. Zbigniewem Osińskim. Dyskutowano o procedurę przeprowadzenia dalszych wyborów w WSI i kompleksu spraw z tym związanych. Na zakończenie powołano mieszane komisję roboczą, która — według wydanego komunikatu — miała rozpatrzyć pewne kwestie szczegółowe dotyczące ustalenia i określenia zakresu kompetencji pełnomocnika ds. wyborów Rady Głównej i konferencji rektorów.

ZNP w UAM przeciwko strajkowi w uczelni

Prezydium Rady Zakładowej ZNP — Nauka przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu podjęło 3 grudnia 1981 uchwałę wobec zaostreżenia się akcji strajkowej w UAM. Oto tekst tej uchwały. „Prezydium Rady oświadcza o swym niezmiennie negatywnym stosunku do strajku i uznaje, że skoro projekt ustawy o szkolnictwie wyższym jest już przedmiotem dyskusji na forum komisji sejmowych, a konflikt w WSI w Radomiu znajduje się w fazie rozwiązywania — ustały przyczyny kontynuowania strajku proklamowanego przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” i Komisję Koordynacyjną NZS. Prezydium informuje opinię publiczną, że decyzja o strajku

w UAM podjęta została niedemokratycznie oraz że w strajku nie bierze udziału znaczna część nauczycieli akademickich, pracowników administracji i obsługi oraz studentów. Domagamy się od władz uczelni umożliwienia odbywania zajęć studentom zaocznym, którzy ze strajkiem nie mają nic wspólnego”.

Oświadczenie, w którym znajdują się słowa głębokiego oburzenia i protestu wobec sytuacji w radomskiej WSI nadesłał do redakcji Senat PWSSP w Poznaniu, popierając propozycje rozwiązania sporów na tym tle w duchu projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. (na)

pacją przez członków NSZZ „Solidarność Chłopska Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej” budynku Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Według ostatniego oświadczenia wydanego przez WKiOR, brak dostępu do dokumentów finansowych uniemożliwia wypłacenie wynagrodzenia ich pracownikom za listopad. Przedstawiciele komitetu okupującego budynek twierdzą natomiast, że dokumenty te w każdej chwili mogą być udostępnione pod warunkiem komisji ich przekazania. Próby mediacji podjęte przez wojewodę włocławskiego, nie przyniosły jak na razie, rezultatu.

ODGŁOSY

Potrzeba chwili

Nie trzeba być czarnowidzem, żeby dostrzec poważną sytuację, a nawet niebezpieczeństwo, które zawisło nad naszym narodem i państwem. Przyczyna tych zagrożeń są coraz wyraźniejsza anarchia i coraz szersze kręgi zataczająca psychoza totalnej negacji wszystkiego, co mogłoby nas wyprowadzić z obecnej sytuacji. Przeciwnicy polityczni PZPR i socjalizmu nie kryją się ze swoimi celami. Ich hasła i posunięcia zdają się świadczyć o tym, że zależy im, żeby panował chaos i anarchia we wszystkich dziedzinach życia. Ich działalność nabrała wyrazistych znamion walki i chyba coraz mniej ludzi żywi co do tego wątpliwości.

Tym bardziej więc — na tle zarysowującej się sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej warto, żeby każdy z nas przemyslał — konsekwentnie wysuwana przez PZPR ideę porozumienia narodowego. Jest to jedyna obecna droga. Powiem więcej — jest to dla nas wszystkich jedyny sposób uniknięcia katastrofy. Wprawdzie mówi się i pisze, że idea porozumienia narodowego nie ma alternatywy, ale przecież wiemy, że taka alternatywa jest. Tylko, że nikt tego nie chce. Może należałoby powiedzieć, że nie chce tego olbrzymia większość narodu, są bowiem siły zdające się popychać społeczeństwo do samozagłady.

Można się nie zgadzać z niektórymi decyzjami i rozwiązaniami rządu, można krytykować różne pociągnięcia władz, ich operatywność. Nie można jednak występować przeciwko pewnym pryncypiom naszej narodowej egzystencji. Jednym z tych pryncypów jest interes narodu. A temu interesowi służy bez wątpienia idea porozumienia. Myślę, że mimo trudnych warunków, jej urzeczywistnienie jest możliwe. Ba, im te warunki są trudniejsze, tym to porozumienie jest potrzebniejsze.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Niełatwo znaleźć odpowiedź na to pytanie
przemysł produkuje a w sklepach pustki?

(PAP) Trudno w to uwierzyć — bo w sklepach pustki — ale jeden z większych producentów na rynek, resort hutnictwa i przemysłu maszynowego dostarcza w tym roku (wartościowo rzecz biorąc) więcej towarów do handlu niż przed rokiem. Tegoroczne dostawy na rynek — zgodnie ze skorygowanym planem, mają osiągnąć wartość 143 mld zł i będą o 2 proc. większe niż przed rokiem. Istnieje przy tym realna szansa przekroczenia tych zadań. W ciągu 10 miesięcy br. dostawy rynkowe z zakładów tego resortu wyniosły 140 mld zł, co oznacza 98 proc. zadań całorocznych.

Wpływa na to przede wszystkim bardzo poważny wzrost dostaw maszyn i sprzętu rolniczego; w innych poszukiwanych, zwłaszcza na rynku miejskim, artykułach występują raczej spadki dostaw, zarówno pod względem ilości, jak i wartości towarów.

Od stycznia do października dostawy maszyn i narzędzi rolniczych (bez ciągników) zwiększyły się o 36 proc. W stosunku do analogicznego okresu ub. r. i osiągnęły wartość 7,5 mld zł. Nastąpiło to dzięki zmianom w strukturze produkcji i dostaw, tzn. przesunięciu na rzecz sprzętu o znaczeniu dla gospodarstw indywidualnych. Połączone to jest oczywiście ze zmianą asortymentu. Np. Fabryka Maszyn Rolniczych w Poznaniu robi mniej samobieżnych kombajnów paszowych, a więcej sno powiązalek i ścinaczy zielonek; zakłady w Strzelcach Opolskich ograniczając wytwarzanie kombajnów ziemniaczanych zwiększyły produkcję kobaczek konnych.

Dostawy ciągników na rynek wzrosły w br. o 16 proc.: dostarczono ich ponad 37,7 tys., w tym ciągniki radzieckie, których do końca roku na deidzie łącznie 12 tys.

Większe są również dostawy dla rolnictwa tzw. czarnych narzędzi — wideł małych, żelaznych o 52 proc. (w ciągu 10 miesięcy dostarczono ponad 1,1 mln), łopat o 12 proc., młotów do klepania kos o 37 proc., gwoździ o 7 proc., a łańcuchów gospodarskich o 11 proc.

Łącznie tegoroczne dostawy dla rolnictwa mają osiągnąć wartość ponad 16 mld zł wobec niewiele ponad 14 mld zł w ub. r. Niestety, wzrost produkcji maszyn i sprzętu rolniczego nie jest jeszcze odczuwalny w handlu wiejskim. Po pytaniu naładowała podaż, a niskie ceny wyrobów przemysłowych, w porównaniu do szybko rosnących cen żywności sprawiają, że większe dostawy nie odpowiadają wzrostowi dochodów wsi ze sprzedaży produktów rolnych. Sprzedając na wolnym rynku dwa jajka można kupić średniej wielkości garnek emaliowany, za trzy — widły, a za 10 tuczników — ciągnik.

Błyskawicznie zniknięcie wyrobów gospodarstwa domowego i sprzętu radiowo-telewizyjnego ze sklepów, powodowane jest zarówno ucieczką od pieniądza, jak i zmniejszonymi dostawami wielu najbardziej poszukiwanych wyrobów. O 30 proc. w porównaniu z ub. r. spadły w ciągu 10 miesięcy br. dostawy naczyń emaliowanych (przyczyna — brak importowanych z zachodu surowców do produkcji emalii), o blisko 1/3 — naczyń aluminiowych (brak surowca spowodowany zamknięciem polowy Huty Aluminium w Skawinie), o ok. 20 proc. — naczyń nierdzewnych (choć skorygowane plany wykonywane są z nadwyżką). Tutaj przyczyną jest brak importowanych żelazostopów do produkcji stali nierdzewnych.

Spadły także dostawy niemal wszystkich wyrobów tzw. białej techniki. Lodówek w ciągu 10 minionych miesięcy dostarczono 228 tys., tj. o 1/4 mniej niż przed rokiem, automatów pralniczych — 266 tys., co oznacza spadek o 10 proc., a pralek wirnikowych i wirówek — ponad 340 tys., tj. o 8 proc. mniej. Aż o 1/4 zmniejszyła się także produkcja rowerów, których dostarczono dotychczas 748 tys.

Bardziej zróżnicowana jest sytuacja w sprzęcie radiowo-telewizyjnym. Dostawy telewizorów są o 6 proc. mniejsze niż przed rokiem. W ciągu 10 miesięcy przekazano ich do handlu 629 tys., w tym prawie 500 tys. czarno-białych. Wśród telewizorów kolorowych przeważają „Rubiny”, gdyż produkcja „Jowiszów”, ze względu na dolarowy import, musiała ulec ograniczeniu w stosunku do pierwotnych założeń. Na poziomie ubiegłorocznym natomiast utrzymuje się zapotrzebowanie na radiodiodniki, choć w sklepach trudno to stwierdzić. Od stycznia do października fabryki wysłały do handlu ponad 1,6 mln, w tym niespełna 1,5 mln monofonów i prawie 150 tys. stereofonów. Radiomagnetonów znalazło się na rynku o 20 proc. więcej niż przed rokiem. Spadły natomiast dostawy magnetofonów (także o 20 proc.).

Wśród innych poszukiwanych wyrobów warto wymienić maszyny do szycia, których powinno być w tym roku w sprzedaży 220 tys., czyli nieco więcej niż w ub. r. zmalały nieco dostawy żarówek (o 5 proc.) i wyniosły dotychczas 58 mln. Nie jest to w normalnych warunkach spadek produkcji, który powinien wyeliminować żarówki z ciągłej podaży, ale dziś wszystko kupujemy na zapas.

Obfite opady
śniegu na
południu kraju

(PAP) Rozpiętość temperatur od minus 9 st. w górach do plus 2 st. na nizinach sprawia, że na drogach Polski południowej utrzymywały się wczoraj rano niezwykle trudne warunki jazdy. Na całym obszarze wystąpiły obfite opady śniegu i wiał silny wiatr. W otoczeniu dróg leży już pół metra śniegu, a lokalnie w górach powyżej jednego metra.

Jak informuje Okręgowy Zarząd Dróg Publicznych w Krakowie — do walki z zimą na obszarze 4 województw: bielskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego i miejskiego krakowskiego skierowano blisko 500 robotników oraz ok. 200 pługów leśniczowskich, piaskarek i rozsyprawaczy rolniczych.

Polityka społeczna
w nowych warunkach

INFORMACJA WŁASNA

Jakie powinny być pozaprodukcyjne funkcje zakładów pracy? Odpowiedzi na to pytanie szukają uczestnicy konferencji naukowej „Zasady realizacji polityki społecznej w zakładach pracy w warunkach reformy gospodarczej”, która odbyła się w Poznaniu, a której organizatorami są: Wielkopolski Oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierowania, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza oraz Akademia Ekonomiczna w Poznaniu. Wczoraj w pierwszym dniu konferencji, jej uczestnicy wysłuchali na sesji plenarnej refe-

Na co idą pieniądze
z podwyżek cen

(PAP) Jak się dowiaduje dziennikarz PAP w Ministerstwie Finansów, według aktualnych szacunków dochody budżetu państwa z podwyżek cen: papierosów, zapalek, paliw płynnych i napojów alkoholowych — w roku bieżącym wyniosą ok. 40 mld zł. W roku przyszłym natomiast dochody budżetu z tego tytułu szacuje się na ok. 190 mld zł, w tym z tytułu ostatniej podwyżki cen napojów alkoholowych ok. 90 mld zł.

Srodki te, zgodnie z założeniami budżetu na lata 1981 — 1982 są wykorzystywane na sfinansowanie niezbędnych zwiększenia wydatków na cele: socjalne i kulturalne (oswiata, ochrona zdrowia i opieka społeczna, kultura), na ubezpieczenia społeczne oraz na potrzeby gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Na działalność socjalną i kulturalną już w roku bieżącym wydatki wzrosły o 55 mld zł, a na przyszły rok zakłada się ich wzrost o dalsze ponad 54 mld zł. Podstawowymi pozycjami tego wzrostu wydatków w przyszłym roku będzie sfinansowanie podwyżek płac i przyrostu zatrudnienia w szkołach, szpitalach i innych obiektach na kwotę ponad 30 mld zł. Jak wiadomo, nastąpiło skrócenie czasu pracy oraz wygaszanie wielu lokali na potrzeby działalności socjalnej i kulturalnej. Pociąga to za sobą konieczność znacznego zwiększenia zatrudnienia. Zwiększenie wydatków na utrzymanie nowych obiektów bez kosztów osobowych wynosi ok. 3,6 mld zł. Ponadto na poprawę żywienia w szpitalach, domach opieki społecznej i zakładach opiekuńczo-wychowawczych zwiększa się wydatki o 2,4 mld zł. Podwyższone zostaną też wydatki na leki o ok. 2,6 mld zł. Niezbędne jest ponadto pokrycie skutków wzrostu kosztów utrzymania urządzeń socjalnych i kulturalnych szacowane na ok. 5,5 mld zł.

Drugą poważną pozycją wzrostu wydatków budżetu państwa na rzecz ludności wymagającą pokrycia dodatkowymi środkami są ubezpieczenia społeczne. W br. wzrost wydatków na ten cel wyniesie ponad 26 mld zł. Natomiast w przyszłym roku wydatki te wzrosną o dalsze 42 mld zł. Wiąże się to głównie z koniecznością do-

datkowego sfinansowania funduszy emerytalnych ze względu na podwyżki rent i emerytur, a zwłaszcza rent najniższych, wprowadzeniem zasiłków wychowawczych oraz ze zwiększeniem dotacji z budżetu na renty dla indywidualnych rolników, nie mających po krycia w składkach na fundusz emerytalny rolników.

Trzecią ważną pozycją wzrostu wydatków budżetowych, za pewniaczą zwiększenie świadczeń na rzecz ludności są dopłaty do gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. W br. wzrastają one o ok. 12 mld zł, a w przyszłym roku zakłada się ich dalszy wzrost o ok. 15 mld zł. Wiąże się to głównie z koniecznością sfinansowania skutkującej podwyżek płac pracowników zatrudnionych na tych odcinkach gospodarki w warunkach stabilizacji opłat za usługi komunalne i mieszkaniowe.

Ogółem na sfinansowanie omówionych potrzeb budżetu państwa zwiększył w br. wydatki o ok. 93 mld zł, a w przyszłym roku zwiększy je o dalsze 111 mld zł. Oznacza to, że omówione wydatki rzutujące na warunki życia ludności w 1982 r. będą o 200 mld zł wyższe niż w 1980 r. Łączne dochody z tytułu wspomnianych, tegorocznych podwyżek cen wyniosą natomiast w 1982 r. — jak już wspomniano — ok. 190 mld zł. Skutki podwyżek cen nie pokrywają więc jeszcze w pełni wzrostu wydatków budżetowych na omawiane tu cele. A przecież nie wyczerpują one koniecznego zwiększenia obciążeń budżetu państwa na cele społeczne. Same tylko dopłaty do artykułów żywnościowych wzrosną w przyszłym roku o ponad 160 mld zł.

Należy wspomnieć, że z wpływów uzyskanych z podwyżki cen napojów alkoholowych finansowany jest program walki z alkoholizmem, nakierowanej głównie na ochronę rodzin alkoholików, a w tym przede wszystkim — dzieci. W roku bieżącym przeznaczono dodatkowo na ten cel 250 mln zł, a w projekcie planu na 1982 r. zwiększono środki na walkę z alkoholizmem do kwoty 1,5 mld zł, a w miarę jak będzie rozwijała się realizacja tego programu (rozwój szkolnictwa, poradni itp.) środki te będą zwiększane stosownie do potrzeb.

Oficjalna prośba Hiszpanii
o przyjęcie do NATO

(PAP) Hiszpania wystąpiła w środę z oficjalną prośbą o przyjęcie jej do Paktu Północnoatlantyckiego. Notę rządu hiszpańskiego w tej sprawie przekazał sekretarzowi generalnemu NATO, Josephowi Lunsowi ambasador Hiszpanii w Brukseli, Nuno Aguirre de Cancer.

Komunikat o decyzji rządu hiszpańskiego ogłoszono po śródomowym posiedzeniu w Brukseli przedstawicieli 15 państw członkowskich NATO, na którym Grecja wycofała swe zastrzeżenia wobec kandydatury Hiszpanii.

S. Olszowski w Ursusie

Dokończenie ze str. 1

szkoły była demonstracją siły, nie była — użyciem siły. Podchorążowie szkoły opuścili i odesłani zostali do domów. Władza wykazała pełną stanowczość, odpowiadając na słuszny i wiele razy formułowany postulat stanowczej polityki wobec postępowania lawie wrogości, godzącego w porządek publiczny. Tak jest — podkreślił Stefan Olszowski — kierownictwo partii będzie taka stanowcza politykę popierał i prowadził.

Z kolei S. Olszowski omówił problemy związane z powołaniem lansowanej przez „Solidarność” tzw. Rady Społeczno-Gospodarczej. Byłaby ona naszym innym jak forma dwu władzy, ze wszystkimi najgorszymi jej konsekwencjami w postaci domowych rozruchów i rosnącego chaosu gospodarczego. Nie jest już tajemnicą, że są w „Solidarności” siły szersze zainteresowane w podsygnięciu chaosu i nieporozumień wewnętrznych. Siły te uzyskały wsparcie polityczne: są nim powoływane przez Kuronia Kluby Samorządnej Rzeczypospolitej. Są one niczym innym jak nowa partia, która ma dwie główne osnowy. Jedną jest bliżej niesprecyzowana samorządność, oczywiście inaczej rozumiana niż samorządność, jaką chcemy wprowadzić do naszych fabryk.

oraz niezwykle agresywna antyrządowość. Nasza partia konsekwentnie stoi na gruncie przyjaźni polsko-radzieckiej, na gruncie sojuszu — stwierdził mówca — stoi także mocno na gruncie suwerenności państwowej. Dziś niezbędne są stanowcze decyzje po to, aby rzeka od nowo płynęła socjalistycznym nurtem.

Dyskusja, jaka nastąpiła po wystąpieniu sekretarza KC, pełna była niepokoju o los państwa, o los partii. Padły następujące stwierdzenia: przeciwnicy chcą nas zmusić do życia w strachu, rzucić na kolana; niwecza w zarodku każda konstruktywna myśl; robotnicy nie ufają reformie gospodarczej, bo nie wiedzą, co ona im przyniesie; trzeba oddzielić ekstremalny nurt „Solidarności” od tego, który reprezentuje Lech Wałęsa, odbudować zaufania, możliwa jest tylko w atmosferze bezwzględnej szczerości o bydwu stronach; w partii w ostatnim dziesięcioleciu zbyt wielki nacisk położono na liczebność szeregow.

Pytania zgłaszane do Stefana Olszowskiego dotyczyły m. in. pracy środków masowego przekazu, która oceniono krytycznie jako nie zawsze rzetelna w podawaniu i interpretowaniu faktów. W dyskusji zabrali głos m. in. Jerzy Bielec —

Rozmowy delegacji Sejmu w Kanadzie

(PAP) Przebywająca w Kanadzie delegacja Sejmu PRL odbyła w środę szereg spotkań i rozmów z politykami oraz działaczami parlamentarnymi, w których, w nawiązaniu do przyjaznych stosunków między obu krajami, poruszono

niektóre aktualne problemy współpracy gospodarczej, handlu i problemów finansowych. Delegacja, która wzięła udział w historycznej dla Kanady sesji parlamentu, dotyczącej reformy konstytucyjnej, została serdecznie powitana przez obradującą Izbę Gmin.

członek PZPR i „Solidarności”, który bez zastrzeżeń poparł politykę swej organizacji związkowej, ostro atakując fabryczną organizację partyjną — która — jego zdaniem — składa się z ludzi „którym marzy się stan wyjątkowy”. Wystąpienie to zebrało zdecydowanie przewagi, traktując je jako prowokację. Z przejęciem wysłuchał go głos w dyskusji Zbigniewa Markiewicza, który nawiązał do pierwszych powojennych lat, kiedy to z rak reakcyjnego podziemia ginęli komuniści, ginęli żołnierze Wojska Polskiego, przelewano bratnią krew. Teraz okazuje się — stwierdził mówca — że reakcja tylko się przyczaiła, że była ona i jest. A my nabraliśmy do partii byle kogo. Przestał pracować komisje kontroli partyjnej. Nasze robotnicze słowa odbijały się jak grzech o ścianę. Nam nie potrzeba milionów członków, nam potrzeba komunistów ludzi uczciwych i odważnych.

Na pytania zgłoszone przez dyskutantów odpowiadał S. Olszowski, charakteryzując szczegółowo poszczególne punkty uchwały VI Plenum KC. Na zakończenie sekretarz KC stwierdził: jako partia nawet w najbardziej niesprzyjających warunkach powinniśmy być oponentami porozumienia. Bez niego zapewne musieliśmy być rykiem z wieloma napiećkami. Ale przekonany jestem, że w końcu dojdzie do realizacji koncepcji porozumienia narodowego. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okazywanie się opadów deszczu i śniegu. Wiatr słaby, umiarkowany, północno-zachodni. Temperatura maksymalna od plus 1 do plus 3 stopni, minimalna od 0 do minus 1.

Wczoraj o godz. 17.00 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu, Koninie, Lesznie i Poznaniu plus 1 stopień, w Pile plus 2 stopnie; ciśnienie 1011 hPa, czyli 759,2 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gęślawski.

(S-f)

Nr indeksu 35028 p-14.

Polska widziana inaczej

Korespondencja własna z USA

Nie wiem jak kto — ja mam zwyczaj, zanim na szę gdzieś w podróż, po czytać co nieco na określony temat. Z początkiem września zwróciła moja uwagę waszyngtońska korespondencja Stanisława Głabińskiego (*), który wróciwszy do USA z Warszawy, nie bez dozy sarkazmu pisał: Polacy są przekonani, że Zachód rozumie wszystko, co w Polsce się dzieje. Rozumie każdy strażak, popiera każdą demonstrację, współczuje trudnościami gospodarczymi. Próby tłumaczenia, że tak nie jest, a w każdym razie w Stanach nie dostrzegają, i zrozumienia nie ma, a chęci pomocy gospodarczej jeszcze mniej, nie trafiają do przekonania. Polacy tego nie dostrzegają, że wyłazili się ze świata. Przyłatując do Warszawy myślałem, iż będzie miało tu i ówdzie coś do powiedzenia. Przybywałem z kraju, z którym należy i warto się liczyć. Przewidywania te były złudne. Nikt nie interesował się niczym, poza tym, co dzieje się w Polsce —

Przez miesiąc próbowałem wyśledzić te opinie. Rozmawiałem w Waszyngtonie z urzędnikami Departamentu Stanu i osobami zatrudnionymi w jego agendach; z dziennikarzami amerykańskimi we wschodnich, północnych i zachodnich Stanach USA; z dziennikarzami amerykańskimi polskiego pochodzenia; z polskimi dziennikarzami, pracującymi w Ameryce. Wysłuchiwałem poglądy, bądź indagowałem o nie, ludzi nauki, powiązanych z dziennikarstwem lub naukami politycznymi. Rozmawiałem z przedstawicielami różnych generacji i różnych kręgów polskiej emigracji. Zostałem przyjęty przez kongresmenów polskiego pochodzenia. Pytałem o sprawy polskie Amerykanów różnej profesji, acz zaliczając do nich niemal wyłącznie do kręgów inteligencji.

Nacelowane były owe rozmowy znacznym zainteresowaniem wydarzeniami w naszym kraju i nieźle, a niekiedy dołbą, orientacją w sytuacji — aż do szczegółów włącznie. Nie trudno też było zauważyć pewną dominację, dającą o sobie znać podczas moich kontaktów. Można by ją określić następująco: powszechna aproba dla demokratycznych przeobrażeń w Polsce, sympatia dla „Solidarności” (często demonstrowana w środowiskach polonijnych noszeniem odznak „S”) i zainteresowanie gospodarczym krajem, niechęć wobec wydłużającego się łańcucha strajków, dezaprobatą

dla czegoś w rodzaju „veta” stosowanego przez niejedno środowisko w Polsce, zdziwienie, iż w ojezyźnie nie znajduje się szanowania zasady: najpierw chleb, a potem wolność. Zapamiętani w amerykański spłot go spodarczych powikłań, tylko wyjątkowo moi rozmówcy podejmowali kwestię ewentualnej, szerzej rozumianej, pomocy kredytowej dla Polski.

Najróżnorodniejsze opinie odnotowane przeze mnie w toku spotkań planowanych lecz tak ze przygodnych, podczas rzeczowo prowadzonej wymiany zdań jak też wynikające z wygłaszanych wobec mnie monologów — otóż te opinie często grzeszyły uproszczeniami, dyktowane były powierzchowną znajomością rzeczy, przy czym zdarzało się, iż formułowane je w tonie kategoriowym. Czasami z przedkładanych wywodów przebiegało zniecierpliwienie przedłużającymi się niepokojami w Polsce, albo niezadowolone z dalszego obrotu rzeczy. Albowiem Amerykanie polskiego pochodzenia z reguły życzyliby sobie Polski zasobnej, gospodarczo przejrzałej, demokratycznej lecz o ustabilizowanej sytuacji wewnętrznej, „dziesiątej w świecie” (**). Nie jeden raz stykałem się z pytaniami nader konkretnymi: jak zamierzacie w Polsce wyjść z kryzysu? Kiedy wróźnie produkcja węgla? Dlaczego żołnierze muszą wyręczać rolników przy zbiorze buraków cukrowych, etc.

Nasunąć się może pytanie, na ile moje rozmowy — chociaż odbyłem ich bez liku — upoważniają do uogólnień. Myślę, iż nie stanowią one materiału uprawniającego do formułowania uogólnień natury badawczej, niemniej z racji układania się w pewien wyrazisty kształt, pozwalają na przedstawienie ich w formie dziennikarskiej relacji.

Pomocne w wyrobieniu sobie zdania o stopniu zainteresowania amerykańskiej społeczności Polską, było uczestnictwo w codziennym briefingu dla prasy, organizowanym przez Departament Stanu. Tego dnia (14. 10.) ani rzecznik prasowy w swej pięciominutowej, czytanej informacji, ani żadne z pytań zadanych ze strony kilkudziesięciu uczestniczących w spotkaniu dziennikarzy — nie dotknęło choćby któregoś z problemów, wiążących się z naszym krajem. Mówiono przede wszystkim o stosunkach USA — Egipt, o nader wówczas aktualnej kwestii sprzedaży amerykańskich samolotów AWACS Arabii Sau-

dyjskiej, o Libii, Sudanie, Jemenie, kontaktach USA — RFN, nie zahaczając nieomal w ogóle o sprawy europejskiej widowni. I, jak mnie poinformowano, nie był ów briefing pod tym względem nietypowy. Tam się mówi o Polsce w dniach największych napięć, a kategoriach — naruszy to układ sił w Europie, czy nie na ruszy.

Za znamieną uważam również rozmowę z wysokim urzędnikiem Departamentu Stanu, panem D. (pomijam jego nazwisko, gdyż wymiana poglądów miała charakter nieoficjalny), specjalistą od spraw Europy wschodniej, którego gabinet zdobli wielka mapa Polski. Pan D. pracował przez kilka lat w warszawskiej ambasadzie USA. Powiada: — Ze bym zrozumiał mentalność Polaków i to, co się u was dzieje, trzeba spędzić w Polsce dłuższy czas. — Potem, spytały mnie grzecznościowo co się chać w kraju, skąd przyleciałem przed dwoma dniami, przedstawia własną ocenę sytuacji w Polsce.

Słucham tej wypowiedzi — rozmawiamy w języku niemieckim, którym obaj posługujemy się płynnie — z wytyżoną uwagą i rosnącym zaciekawieniem. Ocenę pana D. są — to zrozumiałe — wyważone, a jego dyplomatycznie, acz przebiegi z nich tendencja jednoznaczna: niezbędne jest porozumienie; stan rzeczy ostаточно zdermominuje jednak położenie ekonomiczne; ekstremalne poglądy chyba nie znajdują szerszego posłuchu.

W czasie podróży przez Stany niejednokrotnie pytano mnie (no i sam sobie zadawałem to pytanie), jak można by określić prezentowanie spraw polskich przez amerykańskie środki przekazu. Autorytatywną odpowiedź mógłby w tej materii przedłożyć prasoznawca, wspomagany przez sztab dokumentalistów. Wszakże na doraźny użytek powbórzyć to, co odpowiadałem w takich przypadkach moim rozmówcom w USA. Czołowe dzienniki, w rodzaju „Washington Post”, „New York Times” albo tygodniki „Time” czy „Newsweek”, na ogół dość systematycznie i w miarę rzeczowo relacjonują wydarzenia w Polsce, jeśli pominiemy uproszczone dzielenie społeczeństwa na członków „Solidarności” i członków PZPR. Inaczej mają sprawy w prasie stanowej i lokalnej, gdzie problematyce międzynarodowej poświęca się niewiele miejsca, a jeśli — to wydarzeniom o posmaku sen-

sacyjnym. Za takie uznano spotkanie J. Głępa, W. Januszeckiego i L. Wałęsę, informując o nim pod wielkimi tytułami „The big Three” (**). A właśnie gazety miejscowe odgrywają istotną rolę w informowaniu szerokich kręgów obywateli o sytuacji na świecie. Bawiem, jak ktoś trafnie zauważył, więcej egzemplarzy „New York Timesa” (drukowanego także w Europie) sprzedaje się w Rzymie niż w Chicago...

Co do telewizji: mnogość kanałów, niedostatek czasu, pozwalały mi tylko na pobieżne przyglądanie się programom. W dziennikach czołowych kompanii trafiały się migawki z Polski, raczej monotone w swej wymowie. Były to przeważnie scenki uliczne (kolejki po benzynę), wiecowe (strajki), handlowe (gromada ludzi wpadająca do sklepu). Niemniej pewnego wieczoru (***) oglądałem półgodzinny program, przedzielony reklamowym filmikiem, zatytułowany „Dwa głosy o Polsce”, autorstwa jednego z czołowych amerykańskich komentatorów telewizyjnych. Na program złożyły się rozmowy z Wojciechem Jaruzelskim oraz Lechem Wałęsą. Była to najpoważniejsza audycja, jaką na temat Polski obejrzałem w przeciągu miesiąca. Sądję, iż z pomocą amerykańskiego TV nie sposób wyrobić sobie pełnego obrazu dzisiejszej naszej rzeczywistości.

Nie zamknę tych refleksji konkluzją własną. Oddaję głos Stefanowi Kisielewskiemu, znanemu felietoniście „Tygodnika Powszechnego”, który w swej najnowszej publikacji (****) pod tytułem „O materializm cywilizacyjny” również zawarł stwierdzenia, dotyczące widzenia Polski z Zachodu. KISIEL przebywający od pewnego czasu we Francji pisze: Fakt przedziwnej zgody Polaków na odcinanie ich absurd gospodarczy jest dla mnie przebiegi i nie zrekompensują żadne osiągnięcia polityczne, ideologiczne, wolnościowe i jakieś tam jeszcze (...). W niedługim czasie Polska z bohaterstwa Europy stać się może jej żebrakiem i pośmiewiskiem — do tego tylko jeden krok. A wtedy nie pomogą ani swobody i wolne druki, ani przemówienia, rocznice, pomniki, obchody i pochody, ani głosowa nie i „strzeliste” akty demokratyzmu...

No comment — jak mówią Amerykanie.

WIESŁAW PORZYCKI

*) „Polityka” z 5. 09.

**) No i niech ktoś powie, że „propaganda sukcesu” była nieskuteczna... Jak widać pewne jej stereotypy zyskały prawo obywatelstwa na drugiej półkuli.

*** „Wielka Trójka”.

****) 2. 11.

*****) 20. 11.

Szaro-różowy pejzaż konińskiej Barbórki

600 megawatów do wzięcia

Wiele wskazuje, że kończący się rok jest przełomowy dla konińskiego zagłębia paliwowo — energetycznego, które po latach „zjeżdżania w dół” rozpoczęło wolne i mozolne wspinanie się pod górę. Drgnęło w tym roku wydobycie węgla w kopalni „Konin”. Dość wyraźnie zwiększyły się potencjalne możliwości konińskich elektrowni, zwłaszcza „Pątnowa”. Potencjalnie, gdyż wykorzystanie urządzeń warunkuje podaż węgla, a ta jest niewystarczająca. Jednak mniejsza o połowę, awaryjność, odczuwalne zwiększenie środków na remonty, rozpoczęła modernizacja bloków — wszystko to pozwala sądzić, że za dwa, trzy lata elektrownie będą mogły pracować na pełnych obrotach, co uwiódni się zwiększona o 600 MW podaża energii do krajowego systemu energetycznego.

Jeśli o przyszłej pracy konińskiego zespołu elektrowni zacytujmy właśnie remonty i modernizację, to o wielkości wydobycia węgla zadecyduje budowana odkrywka „Lubstów”. Da ona 5 do 6 mln ton węgla rocznie, co umożliwi bilansowanie zdolności wydobywczych kopalni „Konin” z potrzebami paliwowymi elektrowni „Pątnów” i „Konin” (siłownia „Adamów” zaopatrywana jest z drugiej kopalni w Turku). Oba warunki są już spełnione. Tak więc umożliwi to przywrócenie poziomu produkcji energii sprzed 7-8 lat. Jednocześnie jednak trwający w gospodarce kryzys i brak decyzji rozstrzygających o tempie powstania niezbędnych obiektów sprawiają, że finalizacja budowy „Lubstowa”, a tym samym zwiększona podaż paliwa do elektrowni jest ciągle w czasie nie określona.

Gdy zaczynano budowę odkrywki w 1979 roku wszystko było proste: i budowa odkrywki i niebawem krótkim jak na takie przedsięwzięcie okresie trzech lat, i ustalenie dnia, w którym miało odbyć się przecięcie wstęgi. Im bardziej jednak ustalony termin się zbliżał, tym trudniejszy był do ustalenia. Dziś mija kolejny, a wiadomo już, że nierealny jest także następny, wiosną roku przyszłego. Na usprawiedliwienie górników należy powiedzieć, że były to wszystkie terminy „gabinetowe” i propagandowe, nie uwzględniające realiów i opinii ludzi, którzy w „Lubstowie” pracują. Teraz mówi się krótko: nie ma ma-

kiego, który byłby w stanie powiedzieć, kiedy pierwszy węgiel z „Lubstowa” pojedzie do elektrowni. Teoretycznie jest szansa, że za rok, ale... I właśnie tych „ale” jest wiele.

Potrzeba np. 100 ton cementu. Jak na inwestycje tej miary to szczypta. Ale nie ma. To, czego z tej przyczyny nie zrobiono jesienią, można będzie wykonać dopiero wiosną. I tak 7 miesięcy się straci.

W „Lubstowie” także działa biologiczne prawo czynników. Cóż bowiem z tego, że zakończy się prace przy wszystkich obiektach, jeśli nie będzie np. stacji załadunku węgla — odkrywka i tak nie będzie pracowała. Cóż z tego, że w połowie lutego zakończy się rozruch nowej, zakupionej w NRD zwałowarki, jeśli nie wiadomo, kiedy będzie można zmontować dla niej taśmociąg — olbrzymie cielsko będzie stało z nieruchomą szyją. Podobnie z odkrywaniem węgla. Jak dotychczas idzie aż za dobrze. Mimo że nie dotarli do „Lubstowa” dwie kolejne kopalnie, które miały podjąć pracę w tym kwartale i nadal tylko jedna zdejmując ziemię znad węgla, to w ciągu minionych 11 miesięcy zebrano ponad 5 mln metrów sześciennych, pod czas gdy plan wynosił 4,4 mln. Z wyliczeń wynika, że już w sierpniu przyszłego roku węgiel będzie odkryty w takim zakresie, iż można by podjąć jego eksploatację — ale czy będzie czym?

Są to przykłady tych koni, które w „Lubstowie” wyrwały się do przodu, czy raczej jada w dobrym tempie. Ale nie one zadecydują o terminie uruchomienia odkrywki. To będzie za leżeć od tego, kiedy da się zmontować (czytaj kiedy, uda się zgromadzić potrzebne elementy) przenośniki taśmowe, wybudować załadownię węgla, kiedy powstaną zaplecze warsztatowe — socjalne, wreszcie od tego kiedy podejmą prace spychacze i dźwigi unieruchomione brakiem paliwa. Zależy to wreszcie od rozwiązania ciągnącego się problemu wykwaterowania z terenu odkrywki mieszkańców kilkunastu domów, które wiosną przyszłego roku muszą być puste.

Tak więc pejzaż konińskiego zagłębia paliwowo — energetycznego jest szaro-różowy. Przy czym kolor symbolizują-

Dokończenie na str. 6

WOJCIECH PLUTOWSKI

IX Zjazd PZPR odrzucił zarówno ongi obowiązujący, uformowany w wypracowanej praktyce styl realizowania idei przewodniej roli partii, jak i sposób jej działania. Nowe zasady pracy partii stają się powszechnie obowiązujące. Na nich właśnie opiera swoje działanie organizacja partyjna dzielnicy Poznań-Grunwald, która na niedawnym plenum zajmowała się warunkami socjalno-bytowymi mieszkańców tej dzielnicy, biorąc na siebie konkretne w tej dziedzinie zadania i obowiązki.

Członkowie PZPR tej dzielnicy zajęli się działalnością rad narodowych i samorządu mieszkańców. Żądanie reaktywowania w Poznaniu dzielnicowych rad narodowych i urzędów dzielnicowych jest powszechne, także więc i Komitet Dzielnicowy uważa za konieczne reaktywowanie tych instytucji. Nie czekając jednak na decyzję w tej sprawie organizacja partyjna postanowiła, że członkowie partii działający w samorządzie mieszkańców podejmą prace, których celem będzie określenie przez administrację państwową wyraźnego zakresu opiniodawczych i decyzyjnych kompetencji samorządów oraz źródeł finansowania ich działalności. Postanowiono też, że instancja dzielnicowa będzie — poprzez terenowe organizacje partyjne —

oceny realizacji przez odpowiednie władze wniosków i postulatów zgłaszanych przez samorządy. Traktowanie serio samorządów mieszkańców, wysłuchiwanie jego zdania nie po zostaje tylko w sferze deklaracji. Partijni wychodzą z założenia, że właśnie w samorządach znajduje się źródło społecznych opinii. Właśnie dlatego go materiały przedłożone na omawianym plenum przygotowane były przez poszczególne komisje problemowe KD, a po tem skonsultowane z przewodniczącymi samorządów oraz pierwszymi sekretarzami organizacji terenowych. I choć w dyskusji padła uwaga, że konsultacja ta nie była — w konkretnym przypadku — doskonała, to głosy społeczne, a nie — jak kiedyś — sprawozdania z urzędów i instytucji stały się podstawą obecnej sytuacji socjalno-bytowych w dzielnicy.

Druga znamieną cechą nowego stylu działania jest realizacja zasady: konkretne zadania dla konkretnych organizacji podstawowych. Ich obo wiązką jest podejmowanie spraw najtrudniejszych. Tak jest w budownictwie mieszkaniowym. Sytuację mieszkaniową na Grunwaldzie najlepiej określa dwa fakty. W bieżącym roku udało się zapewnić mieszkania (w starym budownictwie) około dwustu rodzi-

nom, a dalsze tysiąc na nie czeka. W Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald” jeszcze około dwóch tysięcy członków oczekuje na klucze, które im li otrzymać w latach siedemdziesiątych.

Tu warto sobie uprzytomnić jak bardzo zmienił się również sposób przedkładania materiałów na partyjnych obradach. Nie ma już w nich mowy o oddanych do użytku tysiącach mieszkań, żłobkach,

inicjatywa, ofensywność, konkrety

Działania czas nastał

przedszkolach itd. Najważniejsza jest to, co pozostaje do zrobienia. Wobec istniejącej sytuacji mieszkaniowej postanowiono, że zespół do spraw budownictwa Komisji Ekonomicznej KD w konsultacji z organizacjami podstawowymi, działającymi w przedsiębiorstwach budowlanych, dokona oceny sytuacji zaopatrzeniowej w budownictwie i przedstawi opinię w tej sprawie wojewodzie poznańskiemu oraz KW PZPR. Opinia ta musi m. in. uwzględnić bilans i skalę potrzeb w dziedzinie materiałów, wniosków o konieczności podjęcia przez PZPR inicjatywy ustawodaw-

czej w sprawie zmiany nieaktualnych przepisów dotyczących czynszów, zasad finansowania, kosztów eksploatacji budynków oraz gospodarki remontowej. Jednocześnie radni — członkowie PZPR zobowiązani zostali do podjęcia inicjatywy w sprawie uporządkowania i lepszego zabezpieczenia finansowo-materiałowej bazy remontowej budownictwa mieszkaniowego.

Radni owi powinni również

wystąpić w sprawie najpilniejszych inwestycji w dziedzinie oświaty. Trzeba budować przed szkoła (na 2500 miejsc w istniejących przedszkolach przyjeżdża 3200 dzieci, a mimo to jeszcze kilkadziesiąt pozostało bez opieki), przygotować program poprawy warunków pracy placówek oświatowo-wychowawczych i przedstawić go prezydentowi miasta. Organizacja partyjna WPK, która została zobowiązana do systematycznego podejmowania inicjatyw na rzecz oszczędności części za mienych i paliw oraz właściwego wykorzystania bazy remontowej WPK zapewne be-

działając z radnymi MRN.

Trzeba też się zająć o ogrzewanie nie tylko Osiedla Kopernika — gdzie z braku ciepła nie można oddać do użytku dalszych, gotowych już mieszkań — ale również o poprawienie sytuacji w tej dziedzinie w całej dzielnicy. I tu już nasuwa się kolejna uwaga — jak bardzo zmieniły się dyskusje na partyjnych obradach. Dziś już nie składa się sprawozdań, lecz zgłasza problemy i propozycje ich rozwiązania.

Jakże inny jest także dokument końcowy przyjęty na plenum, różny od tych jakie powstawały kilkanaście miesięcy temu: zalecano wtedy takiej czy innej instytucji lub urzędowi wykonanie określonych prac, przeprowadzenie analiz, przedstawienie programu itd. Teraz instancja partyjna określa zadania, dla siebie i dla organizacji partyjnych. Działającym w służbie zdrowia zalecono dokonanie oceny rozmiaru i wykorzystania fachowych kadr medycznych i przedstawienie odpowiednich wniosków w tym zakresie, a także przedłożenie wniosków dotyczących poprawy warunków lokalowych. Uzyskane materiały posłużą KD do wskazania władzom administracyjnym, co trzeba pilnie zrobić by zostały poprawione warunki pracy i

funkcjonowania służby zdrowia. Ten styl działania ma również wielkie znaczenie wewnętrzpartyjne: konkretne zadania zlecane organizacjom podstawowym stają się motorem ich konkretnej roboty, co wiąże się z własnymi środowiskami, buduje ich autorytet i autorytet partii.

Dostrzeganie powstających problemów i natychmiastowe ich rozwiązywanie to również nowa cecha stylu działania partii. W dyskusji na grunwaldzkim plenum okazało się, iż zarówno ZHP jak i PKPS oraz ZSMP prowadzi wiele akcji na rzecz pomocy ludziom starym i chorym, często jednak nie wiedzą najwzajem o swych poczynaniach. Konieczna jest więc koordynacja tych działań. Podobnie w zakresie gospodarki komunalnej. Oczywiście — koordynacja taką zapewniłaby Dzielnicowa Rada Narodowa i Urząd Dzielnicowy. Ponieważ ich nie ma, plenum postanowiło powołać na okres zimy zespół interwencyjno-organizacyjny, w którego skład wchodzić będą wszystkie organizacje polityczne i społeczne działające na Grunwaldzie.

A więc — inicjatywa, ofensywność, konkrety. Tak jest wypracowywany obecnie nowy styl pracy partyjnej.

ZOFIA SZPROKOFF

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

UPODLENIE

Z niedowierzaniem przyjmować by trzeba to, co słyszeliśmy i czytaliśmy w środkach masowego przekazu na temat stosunków niemiecko-polskich w ujęciu niejakiego J. J. Lipskiego z KOR-u. Powtarzam, wierzyć się nie chce, że do tego stopnia można się upodlić i w dodatku wobec społeczeństwa, którego poprzednie pokolenia ciemiężyli Polaków i tępiły wszystko, co polskie, nie przebijając w środkach (germanizacja, rugi pruskie, przesładowania i procesy przeciw dzieciom wrzesińskim, nie mówiąc już o zaborze prapolskich ziem). To dawna historia i może jej J. J. Lipski nie znać, ale nie mógł chociażby nie słyszeć (nie wiem, w jakim wieku i z kim właściwie „mam przykrość”?) o 6 milionach Polaków, którzy zostali podczas okupacji wymordowani, a zginęli, ponieważ Niemcy hitlerowscy chcieli dokonać tego, czego nie udało się zrobić Bismarckowi — zagarnąć cały nasz kraj i skończyć ze znieprawdą Stowiańskiego. Gdyby nie Związek Radziecki — bez wątpienia udało by się to dziejom zbrodnię przeprowadzić do końca. I nie byłoby nie tylko nas, ale także J. J. Lipskiego. Chyba, że przeżywał wówczas on, lub jego rodzice na terenie swego uwielbianego „Reichu” i jego rodziny by ta eksterminacja nie dotknęła. Jeśli tak — to obecny stosunek tego pana do Polski i Niemiec byłby zrozumiały, ale czy wtedy — mimo nazwiska — można go uważać za Polaka? (2878)

J. TOMASZEWSKI
Pila

BYŁE NIE W POLSCE

Publikacje na szpaltach OPO w „Głosie” są nieraz bardzo ciekawe, a spostrzeżenia i uwagi — często mądre. Np. list J. Michalewicz pt. „Trzeba spłacać”. To jest istotne a poza tym młodzież bierze stypendia i ma wszystko co tylko chce, ale nie wiadomo, co robi, gdy skończy studia? Dużo dzisiaj z tych ludzi siedzi w kioskach, drudzy poszli do rzemiosła, bo więcej płatne (młodzież pokochała pieniądza), tani wychodzi na zachód i tam zamiatają ulice, myją naczynia, nawet publiczne ustępy. Iu 18-latków łazęguje po ulicach Wiednia? Ile kosztowała edukacja tych ludzi i kto za to płaci? Państwo, a więc każdy z nas. I jeszcze szkoluja swoją Ojczyznę. Był nie pracować w Polsce. Iu m. in. jest tam ludzi ze usi, a ręk do pracy w polu brak. Jak długo ma nas zagranica żywić — a my bawimy się w strajki? Jestem dumna jako rodowita polonianka, lat 79, że my tu w Wielkopolsce pracowaliśmy i jesteśmy. (2862)

MARIA KOCIMSKA
Poznań

POTRZEBNA KREW

Od 22 do 26 listopada obchodziliśmy „Dni Honorowego Krwiodawstwa PCK”. W honorowym krwiodawstwie rok 1980 był lepszy od 1979, rok bieżący będzie jeszcze efektywniejszy. Ruch krwiodawstwa nie tylko nie uległ więc zahamowaniu, ale nawet się rozszerzył. Mamy w PCK powody do satysfakcji, mają do niej prawo rzesze honorowych krwiodawców — społecznych działaczy. Zapotrzebowanie jednak na krew, jako na niezastąpiony lek, ciągle rośnie i rosnąć będzie: zarówno do transfuzji jak i do produkcji leków krwiotwórczych. Nie wykorzystujemy do tego naszych potencjalnych możliwości. I nie tłumaczy nas ani zaniedbana baza transfuzjologiczna, ani trudności gospodarcze, ani stany psychiczne. Albowiem w tej sprawie nie może być przestojów. Przecież gdzieś czeka na dawkę krwi ciężko chory lub umierający człowiek. Pomóc może mu tylko bliźni. (2881)

M. i A. FERSTENOWIE
Warszawa

ORGANY U OO. FRANCISZKANÓW

Ostatnio odbyło się poświęcenie nowych organów w kościele franciszkańskim w Poznaniu na wzgórzu Przemysława. Wzgórze to było jakby poznańskim Wawelem, gdyż tu rezydowali ongi polscy królowie. Od 300 już lat stoi wspomniany kościół, nazywany w przewodnikach drugim najpiękniejszym kościołem Poznania. Dwaj rodzeni i zakonni bracia Swachowie (rodem z Czech) z pietysmem przyozdobili go rzezbami i ponad 100 freskami. Już Marceli Motyła pisał o wielkiej popularności tego kościoła u poznaniaków. W czasie II wojny kilka pocisków poważnie uszkodziło budowlę. Zdołano jednak na Milenium usunąć wszystkie szkody, ale pozostała ostatnia bliźna: kompletnie rozbite przez pociski organy. Poprzednie zbudował Jan Piotrowicz z Trzebnicy (za gwarchian Olfierzyńskiego w 1719 roku) za 3000 tyńfów. Powiększył je w r. 1847 Buckow z Jeleniej Góry. Podczas pierwszej wojny w 1917 r. zaborcy zabrali cenne piszczałki wraz z dwoma zabytkowymi dzwonami na cele wojenne. Uzupelniała braki firma z Bydgoszczy. Obecne, nowe organy, największe z dotychczasowych, bo liczące 33 głosy, wykonał Bernard Bernat z Włocławka, wg projektu inż. Aleksandra Holsa. Ich poświęcenie odbyło się w ramach obchodów 800-lecia urodzin św. Franciszka z Asyżu. (2868)

O. LEONARD SZYMIK
gwarchian

„WYJEŻDZONE” SZYNY

Nieproporcjonalnie do możliwości naprawczych WPK przybywa nam w Poznaniu to rowoisko o bardzo złym stanie. Pozostaje ograniczanie prędkości w miejscach o „słabych” torach. Chyba w WPK ostrzeżenie się motorniczych o takich fatalnych odcinkach? A jednak uczestniczyłem ostatnio (10. XI) w wypadku tramwajowym. Tramwaj linii nr 18, ruszając z przystanku przy ul. Bema w kierunku Wildy, zrobił to tak szybko, że przedni wagon wjechał gwałtownie z szyn (nie Wasza gazeta o tym nie pisała) i zarył się w ziemię, uderzając w słup sieciowy. Od ronda Rataje do przystanku przy ul. Półwiejskiej mamy dwa takie fatalne odcinki (pierwszy na moście Marchlewskiego). Apeluje zatem, żeby „Głos” postulował obowiązek zwalniania biegu w takich miejscach przez motorniczych WPK. Na odcinku, o którym pisze, powinny być pilnie wymienione tory. Podobnych odcinków o „wyjeżdżonych” szynach, czego — mimo chybotańcia się wóz — nie dostrzegają motorniczy, jest w Poznaniu więcej. (2857)

ROMAN PAUL
Poznań

NIE ZAPOMNIEMI

W odpowiedzi na list Marii Wiśniewskiej pt. „W Książkę zapomnieli” („Głos” z 27. XI), Urząd Miasta i Gminy w Książu wyjaśnia, że na grobie rozstrzelanych w dniu 20 października 1939 r. przez wojska okupacyjne jest postawiony pomnik i umieszczona są tablice z nazwiskami osób, które są czczone. W Książu nie zapomnieli o grobie rozstrzelanych. Patronat nad grobami wojennymi sprawuje młodzież szkolna (harczerze). Nie ma w tym zakresie żadnych zaniedbań. Mieszkańcy Książa są za skoczenia ukazaniem się takie go listu i specjalnie chodzili na cmentarz by sprawdzić, okazując zdziwienie, że można było coś takiego napisać do redakcji. Nadmienię wypada, że tablice są czarne szklane, takie jak na większość na grobkach i być może, że w dniu tym, w którym ob. Wiśniewska była na cmentarzu, padł deszcz, strugi deszczu za lewały tablice i tylko w tym momencie były nieczytelne. (2602)

inż. BOGDAN MIZERSKI
naczelnik miasta i gminy

Listy krótkie i rzeczowe ma większe szanse druku. Anonimowe nie publikujemy. Za każdy druk prosimy o skracanie. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-059 Poznań.

W pracowniach poznańskich naukowców

Biologiczny zegar i... dawka tabletek

Nie ma niebezpiecznych leków — są tylko niebezpieczni lekarze. Takie powiedzenie, choć niewątpliwie dla medyków nie jest komplementem, zawiera jednak sporo prawdy. Bo przecież jest faktem, że lekarstwo nie użyte — zaskodzić nie może; zastosowane zgodnie z zachowawczymi zaleceniami — też nie. Funkcję niebezpiecznej trupy zaczyna pełnić, gdy na bok zostają odrzucone wszystkie naukowo uzasadnione wskazania i przeciwwskazania. I tego właśnie trzeba się ustrzec. Jak? Znajdźmy dokładne sposoby oddziaływania danego specyfiku na organizm i jego niedomagania, zając sobie sprawę z interakcji, w jakie każda substancja wchodzi. Wprowadzając go bardzo dokładnie trzeba wiedzieć, co może jego działanie osłabiać, wzmacniać czy doprowadzać do objawów niepożądanych, toksycznych; co można stracić, żeby uzyskać. Ile zaryzykować, by uratować.

Zagadnienia racjonalnego podawania leków, racjonalnej terapii to, mówiąc najogólniej, krąg zainteresowań naszej placówki. Jej naukowych penetracji — podkreśla doc. dr Aleksander Mrozikiewicz, kierownik Zakładu Farmakologii Klinicznej Akademii Medycznej w Poznaniu. Opierając się na badaniach eksperymentalnych (przebiegach na zwierzętach) i na obserwacji wpływu leków na funkcje organizmów, szukamy drogi do jak największej optymalizacji efektów leczenia.

Jedną z metod, która ma ten cel przybliżać, to tak zwana farmakokinetyka. Chodzi o to, by przy pomocy matematycznych wzorów opisać, co krok po kroku dzieje się z podanym lekiem w ustroju chorego. Jak przebiega wchłanianie (w jakich warunkach), jak następuje roznoszenie substancji w organizmie, jej przemiany i wydalanie. Na podstawie tych obliczeń można

ustalić, przy jakiej dawce uzyskuje się pożądany dla leczenia poziom leku w ustroju. Jak często należy go podawać. Jak tym samym uniknąć podawania „w ciemno”. Ale to tylko jedna z dróg. Nie przestaje się szukać innych.

Właśnie dlatego — mówi doc. A. Mrozikiewicz — zainteresowałem się i prowadzę badania w zakresie tak zwanej chronoterapii. Rzecz w tym, by podawać choremu lek z uwzględnieniem rytmów biologicznych ustroju człowieka. A swój rytm ma na przykład komórka, i nerka, układ krwionośny, oddechowy i temperatura ciała. Są rytmy krótkie, minutowe, godzinne, dobowe (te w leczeniu jak i zresztą w życiu człowieka mają znaczenia największe). Są też rytmy dłuższe: miesięczne (np. cykl menstruacyjny u kobiet), sezonowe (łatwie do zauważenia w chorobach wrzodowych żołądka). To tylko przykłady. W każdym razie nieuwzględnianie w chorobach biologicznego zegara poszczególnych organów i podawanie w chorobach leków według znanego schematu „trzy razy dziennie” jest niekiedy mało celowe, a czasem bez sensu.

Na przykład leki moczopędne lepiej zadziałają rano. Na serce, leczące zle krążenie — wieczorem, bo wtedy praca serca ulega zwolnieniu. Choremu na żołądek, na nadkwasotę większą ulgę przynosi lek, który podaje się wieczorem, bo wydzielanie soków trawiennych jest wtedy największe. Prawde mówiąc, organizm ludzki kiedyś posiadał umiejętność wyraźniejszego sygnalizowania swych rytmów. Wiele chorób brało na przykład lekarstwo wtedy, gdy stwierdzali, że czują się marnie i może ono im pomóc. Powszechne i zunifikowane sposoby dawowania w dużej mierze zakłóciły tę zdolność. „3 razy dziennie” — i już.

Poznanie poszczególnych rytmów nie jest sprawą łatwą. Za leży od wielu czynników wewnętrznych i zewnętrznych,

jest cechą mocno indywidualną, zwaną u poszczególnych osób, może ulegać zmianie. Oczywiście, niektórzy dadzą odslonić się szybko — na przykład rytm temperatury. Ale, przecież biologia swym zegarem wpływa również na poziom wielu substancji w organizmie. Tak więc wynik laboratoryjnych analiz zależy też i od pory po brania materiału, może być różny w zależności od czasu, w którym to nastąpiło. Mogą być różne wyniki, a zatem potrzebna różna terapia.

Chronobiologia jest dziedziną niezwykle interesującą w wielu aspektach. W odniesieniu do trybu życia (sa tu tak zwane typy „sów” czyli „nocnych marków” oraz „skowronków” — efektywnie pracujących głównie rano, itp.) w odniesieniu do organizowania procesów produkcji, pracy w poszczególnych okresach dnia, roku itp.

Nas jednak, jako pracowników Zakładu Farmakologii Klinicznej — wraca do tematu rozważań doc. A. Mrozikiewicz — interesuje głównie wykorzystanie tej dziedziny nauki (u nas jeszcze mało znanej i stosowanej) do — jak powiadałem — racjonalizacji leczenia. Z myślą o tym, o upowszechnianiu naszych obserwacji i doświadczeń, a także z myślą o zapoznawaniu się z tym, co w zakresie chronoterapii robi się na świecie — organizujemy naukowe konferencje i sympozja. Odbyła się taka kilka tygodni temu w Poznaniu. Zamierzamy tu właśnie stworzyć rodzaj ośrodka, który zajmowałby się pogłębianiem i praktycznym wdrażaniem obserwacji naukowych i doświadczeń. Dlatego do współpracy zaprosiliśmy praktyków, klinicystów i teoretyków. Wspólnie staramy się znaleźć takie wskazówki i praktyczne dla lekarzy podpowiedzi — by z pożytkiem studiowały one przywracaniu zdrowia, by plany kuracji dostosować do naturalnego porządku życia organizmu.

JOLANTA LENARTOWICZ

K. Zimerman nadal czolowym chopinistą



Fot. — CAF — Z. Matuszewski

Gdy zagrał na estradzie warszawskiej Filharmonii Narodowej po raz pierwszy, a było to w 1975 roku w czasie IX Konkursu Chopinowskiego, melomani orzekli: „cudowne dziecko”. Od tego konkursu minęło już kilka lat, dziś Krystian Zimerman jest dojrzałym artystą, znanym szeroko na świecie.

Spotkaliśmy artystę podczas przygotowań do recitalu w Warszawie. W programie utwory Brahmsa i Chopina. Z tym recitalem wyjedzie na występy do Moskwy i Leningradu.

— Chopin jest nadal panem najbardziej ulubionym kompozytorem?

— Tak, choć nie jedynym. Oprócz Chopina, który jest mi najbliższy, lubię bardzo Mozarta, Beethovena, Brahmsa, Szopena, Prokofiewa, Bacewiczównę.

— Miał pan ostatnio dłuższą przerwę w koncertowaniu...

— Nie występowałem rok, tak „oddech” był dla mnie konieczny. Czas ten poświęciłem na słuchanie muzyki, głębsze jej zrozumienie.

— Kiedy usłyszymy pana ponownie w Filharmonii Narodowej?

— Dopiero w czerwcu przyszłego roku. Mam recital z Kaja Danuszowską oraz koncert z Orkiestrą Filharmoników Berlińskich pod dyktando Herberta von Karajana. (CAF)

Nie da się tego ukryć: o wolne soboty w szkołach najbardziej zabiegali rodzice. Wyjeżdżaliby do szkoły na daczę w sobotę rano, a tak „lykend stracony” — ubolewali na wywiadówkach. Ci, którzy dacz nie mają, nie oponowali, bo niby po co przyznawać się do niezaradności życiowej. Cza sem któraś zapracowana matka twierdziła, że w wolną sobotę woli, aby dzieci były w szkole i nie przeszkadzały przy praniu, bądź sprzątaniu. Nauczycielki też chciały mieć wolną sobotę, razem z pozostałymi członkami rodziny. Inny, wolny od pracy dzień w tygodniu to nie to samo — twierdziły.

Sama zbierałam wypowiedzi rodziców i nauczycieli na temat, ma być czy nie wolna sobota w szkole. Wynikało z tych wypowiedzi, że oczywiście, w szkołach wolna sobota nieobędna jest. Nie odstraszały przepiękne szkoły, pekaty programy nauczania. Teraz po kilku miesiącach nauczania, wolne soboty są mniej kochane — przez rodziców i nauczycieli. Ceni je tylko młodzież, która na ogół twierdzi, że szkoła nie da się lubić.

Wprawdzie w ten dzień nie zawsze wiadomo, co robić, bo nawet gdy się ma daczę, to jestenia i przy obecnym braku benzyny wyjazdy są coraz rzadsze, zaś pieszkie rajdy turystyczne w modzie tylko u konsewatorów. Osiedlowe kluby organizują zajęcia dla najmłodszych — jakieś konkursy, filmy, wybieżki. Brakuje rozrywek sportowych. W jednej ze szkół osiedlowych rodzice molestowali wychowawczynię o udostępnienie sali gimnastycznej na każdą wolną sobotę. Po co? — pytała podejrzliwie. Wyznaczyli więc, że chłopcy marzą wtedy o grze w piłkę. Pani była zgorszona i stwierdziła, że autorzy tatywnie, że wolne soboty są od tego, aby nacieszyć się obecnością dziecka i wychowywać je, a nie wyganiać do sali gimnastycznej. Pani ta, jak należy sądzić, jest zwolenniczką wol-

Wolna sobota w szkole

Za i przeciw

skrócił się o 17 procent, a materiału nauczania zaledwie o 6 procent.

Już przy robieniu rozkładu materiału z poszczególnych przedmiotów okazało się, że nie mieszczą się one w czasie. To więc, co się nie mieści w czasie szkolnym, musi się zmieścić w czasie domowym, lub wcale. Na przykład matematyka, która wymaga utrwalenia materiału — czy nie stała się coraz większą udręką uczniów?

Wprowadzenie wolnych sobót zmusiło szkoły do wydłużenia czasu trwania codziennych lekcji, co w przepełnionych szkołach osiedlowych oznacza pracę do godziny osiemnastej — dziewiętnastej. Co gorsze nawet małuchy z klas drugich trzecich mają sześć lekcji. Ministerstwo Oświaty i Wychowania w związku z wolnymi sobotami określiło wymiar godzin pracy ucznia do 30 godzin w szkole średniej w tygodniu, a nawet, w trosce o ucznia określiło, że w szkole średniej nie może on mieć więcej niż 6 godzin dziennie. To pobożne życzenie jest jednak niewykonalne, bo podliczenie wszystkich obowiązkowych lekcji da-

je więcej niż 30 godzin w tygodniu (np. w klasie III humanistycznej — 31 i tyle samo w klasie matematyczno-fizycznej). W limitach 30 godzin tygodniowej nauki nie mieszczą się 2 godziny nauki języka obcego, które dotychczas obowiązywały w klasach z rozszerzonym programem nauki języka obcego. Trudno też w zatłoczonych szkołach realizować podział klasy na grupy, bo wtedy lekcje przeciągnęłyby się jeszcze dłużej.

Rodzice się skarżą, że dzie-

cji ułożony jest bardziej z myślą o nauczycielach niż o dzieciach i ich czasie wolnym.

Jeżeli się walczyło o wolne soboty, to teraz nie wypada na nie wybrzydzac — powiada mi w pewnej szkole, chociaż — dodano — poprzez dni układ, kiedy nauczyciel miał jeden dzień w tygodniu wolny, był korzystniejszy, bo można go było wykorzystywać na zakupy, kolejki. Co sprytniejsi próbują więc tak układać swoje zajęcia, aby oprócz soboty uzyskać jeszcze dodatkowo wolny dzień. Zbóśliwi twierdzą, że tam, gdzie się to udało, dzieci mają pod rząd same trudne lub łatwe lekcje.

W niektórych szkołach próbowano wprowadzić inny wolny dzień w tygodniu, zamiast soboty, aby mieć większe możliwości manewru. Teraz to nie tylko zaczynają lekcje w siódmej, lecz skracają i lekcje, i przerwy.

Wolne soboty w szkole to „zasługa” rodziców — twierdzą nauczyciele. Ale nauczyciele opowiadali się za nimi również żarliwie. Nie pora zresztą szukać winnych, raczej trzeba się zastanowić, co zrobić z wolnymi sobotami w szkole. Trudno dziwić się rodzicom, że nie chcą, aby zastąpić je innym dniem w tygodniu, bo wtedy w większej części rodzin pracujących dzieci byłyby same w domu. Przywrócenie nauki w soboty (może chociaż w okresie późnej jesieni i zimy) stworzyłoby lepsze warunki do pracy. Można by wcześniej kończyć lekcje, uczyć się w grupach, uniknąć wyłączania prądu. Jak w nikałoby z tej wyliczanki nauka w soboty — to same zalety. Czy jednak jest tak naprawdę?

Za wolną od lekcji sobotą stanowiąc opowiadają się uczniowie. Jak to dobrze — mówią — nie iść do szkoły.

BARBARA
GRZEGORZEWSKA

Przed czterdziestu laty

W obronie Tobruku

Warszawie, na Grobie Nieznanego Żołnierza, znajduje się, obok innych napis: Tobruk 19. VIII — XII, 1941 r.

Tobruk. Nazwa tej twierdzy w 1941 roku stała się słowem znaną i urosła do symbolu nieugiętej walki z hitlerowskim najeźdźcą. W walce tej nie brakło Polaków, zgrupowanych w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich, w liczbie około 5000 żołnierzy. Dowódcą jej był gen. bryg. Stanisław Kopanski, a moim artyleryjskim dowódcą pułku — ppłk Stanisław Gliwicz, z którym w 1946 roku wróciłem do Polski. Główną siłą Brygady była piechota (trzy bataliony) dowodzona przez płk. Walentego Peszka. Byli także — pułk zmotoryzowanej kawalerii, czyli Pułk Ułanów Karpackich, dowodzony przez mjr. Władysława Bobińskiego, a ponadto artyleria przeciwpancerna oraz inne bronie i służby.

Wiele lat przed wojną. Wiosną zbudowali twierdzę Tobruk dookoła portu i małego miasta, wykorzystując skaliste stoki i wąwozy. Wykonali tam fortyfikacje, podziemne betonowe schrony oraz inne pozycje ziemne i setki stanowisk strzelniczych, tworzących półkole od zachodniej części morza. Łuk ten — perymetr obrony Tobruku — liczył około 500 km. Wewnątrz perymetru znajdowało się podczas wojny zburzone miasto, port pełen wraków zniszczonych i zatopionych okrętów i barge oraz pustynia. Cały ten teren — o promieniu 10—15 km — był w zasięgu lotnictwa i artylerii nieprzyjacielskiej. Wszędzie było wielokrotnie przeorane bombami i granatami wroga, które nocą i dniem spadały na Tobruk i jego okolicę.

W twierdzy tej — w okresie kwietniowej kontrofensywy niemiecko-włoskiej w 1941 roku — schroniła się 9 Dywizja Australijska pod dowództwem gen. Morsheada i zamknąwszy się pierścieniem obronnym odparła kilka natarć pancernych dywizji niemieckich i włoskich, przygotowując się do stałej obrony. Jeden z pierwszych ataków (14 kwietnia) kosztował Niemców 28 czołgów oraz 800 zabitych i jeńców. W późniejszych natarciach straty niemieckie wzrosły. W maju natarcia trwały nadal, kończąc się zwycięstwami Australijczyków. Jednakże siłom „Osi” udało się zrobić w twierdzy wyłom w rejonie wzgórza Medauar. Teren tego obroncy Tobruku nie zdołali odzyskać — mimo wielkich wysiłków i ofiar. Do końca linia nieprzejścielne lotnictwo dokonało 1431 natarć i straciło 778 000 ton bomb. Obok nich spadały na obrońców granaty artylerii nieprzyjacielskiej. Walka w tych warunkach wyczerpała Australijczyków, którzy przed zamknięciem się w Tobruku walczyli w pustyni. Należało więc ich złuzować i wysłać na zasłużony wypocinek. Dokonał tego inne wojska brytyjskie, a także Polacy.

Dostęp do Tobruku możliwy był jedynie od morza. Brygadę wycofano do Aleksandrii (z rejonu frontowego Marsa Matruh i Bagush) po czym w dniach od 19 do 28 sierpnia szybkimi nocnymi konwojami okrętów wojennych dopłynęła ona do portu tobruckiego. Do tary do twierdzy bez strat.

W związku z innymi zajęciami służbowymi, później dołączyłem do Tobruku z polską Legią Oficerską oraz żołnierzami angielskimi. Konwój nasz składał się z czterech okrętów wojennych. Pod wieczór wykrył nas samolot rozpoznawczy nieprzyjacielski i po godzinie, gdy już mrok zapadał, nastąpił pierwszy nalot bombowców. Okrety broniły się w ciemnościach wystrzelami z dział pokładowych i ciężkich karabinów przeciwlotniczych. Naloty były dziewięć, wykonywanych przez kilka lub kilkanaście samolotów. Zatopiono jedynie okręt „Latona” i uszkodzono „Hero”, natomiast „Encounter” i „Hotsour” wyszły z tych walk nietknięte. Paliła się tonąca „Latona”. Ponieważ naloty trwały musiałyśmy odstąpić od ratowania ludzi znajdujących się na „Latonie”. Byli to ginący w ogniu lub w wodzie Anglijcy. Wspaniale zachowywali się marynarze angielscy, z wielkim spokojem walczący z samolotami. Tydzień później dołączyłem do Tobruku, ale już bez Legii Oficerskiej.

Gdy dołączyłem do Brygady, znajdowała się ona już na odcinku zachodnim łuku obronnego, gdzie walki toczyły się najtrudniejsze, gdyż było to w rejonie „wyłomu” zdobytego ogniem przez Niemców, wraz z wzgórzem Medauar. Wzgórze to dawało nieprzyjacieli wspaniały widok na nasze okopy i tereny obronne. W dodatku polscy żołnierze na tym terenie pozbawieni byli schronów podziemnych, które znalazły się w rękach zdobywców. Najgorsze jednak było to, że okopy polskie dzieły 100 a najwyżej 300 m od okopów niemieckich. Byli tam początkowo Niemcy, a później Włosi. Środkowa i przeważająca część obrony tego „wyłomu” przypadała naszemu pułkowi kawalerii, który po swej zachodniej stronie miał 3 bataliony polskiej piechoty, a po południowo-wschodniej 2 bataliony. Płk. Gliwicz — zdając

sobie sprawę, że jest mało artylerii — zwiększył liczbę pułkowych dział z 24 (liczba etatowa) do 52. Uzyskał to przez włączenie do pułku dział włoskich, porzuconych wraz ze znacznym zapasem amunicji. Niestety, nie wszystkie te działa były w dobrym stanie. Jedno z nich w czasie strzelania pękło, zabijając dwóch młodych kanonierów.

Wiele aktywności wykazywały Polacy na terenach powierzonej im obrony. Piechota i ułani organizowali liczne nocne wypadki patroli, wspierane przez artylerię. Ciągłe bliski jednak przykuci do ziemi, przez liczne i silne naloty lotnictwa oraz artylerię nieprzyjaciela, której pociski wszędzie docierały, nawet do portu.

Mieliśmy lotniska w Tobruku, ale żaden samolot nie mógł tam lądować bez zniszczenia. Wojska brytyjskie z Polakami liczyły około 20 000 żołnierzy, podczas gdy nieprzyjacieli miało znacznie większe siły, które mogły każdej chwili zwiększyć nawet do 80 000. Stale musieliśmy się liczyć z decydującym i może ostatecznym natarciem Niemców i Włochów. Ta świadomość nie odbierała nam jednak pogody ducha. Mimo stałego zagrożenia, braku wody oraz innej żywności niż konserwy, upałów, burz piaskowych, brudu, robactwa, skorpionów, szczurów i innych paskudztw — żyło się w Tobruku z wiarą, że te nasze trudy i walki są potrzebne. Ludziliśmy się tak, że są one może znane naszym rodzinom w kraju i świadczy, że wojna trwa i lepsze czasy nadejdą.

Dla nas, nieco lepsze czasy zaczęły się z chwilą nowej ofensywy brytyjskiej na przełomie listopada i grudnia 1941 roku. W sąsiedztwie Tobruku — i w dużej mierze dla uratowania go — doszło do wielkiej i wielodniowej bitwy czołgów pod Sidi Rezegh, która skończyła się zwycięstwem Brytyjczyków. W walkach tych wzięła częściowo udział załoga Tobruku. W dniach 9 i 10 grudnia nastąpiło oswobodzenie Tobruku.

Brygadę czekały jeszcze walki pod Gazalą i Bardia, w Mechili i ponownie pod Gazalą, po czym 17 marca 1942 roku Brygada rozpoczęła marsz z frontu na zasłużony odpoczynek do Egiptu.

Często zacierają się w pamięci lub gina sprawy przykre czy też okropne. Dzisiaj więc inaczej niż dawniej — miło wspominać wojenne przygody afrykańskie, kiedy to wraz z kolegami chętnie ponosiłem wszelkie trudy dobrej Ojczyzny.

ZYGMUNT KONRAD NOWAKOWSKI

SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ

Noc aż do krwi

Dawno już żadna książka nie wywarła na mnie tak dużego wrażenia, jak „Noc paryskie” Restifa de la Bretonne. Raz jeszcze mogłem się przekonać na własnej skórze, że każdą książkę czytamy zawsze poprzez czas, w którym żyjemy, poprzez własne doświadczenia, jakbyśmy świadomie i podświadomie dopisywali do lektury gnębącej nas obsesji, nadziei i lęku.

Restif de la Bretonne, francuski powieściopisarz, żyjący w latach 1734—1806, ani nie cieszył się najlepszą opinią, ani też nie zażywał nigdy szczególnej sławy, choć jego ekstrawagancje budziły nawet zaciętych kawalerów i dawały mu wolny bilet wstępu do najlepszych francuskich saloonów. Niedoświadczony, terminator drukarski, megaloman i grafoman (jak o nim mówiono), a przy tym czciciel i uczeń Rousseau — znany był z tego, że wydawał liczne i pospiesznie pisane powieści, jak również pisał całe sterty nigdy nie granych sztuk teatralnych. Cieszył się poparciem znanych osobistości, za Napoleona był funkcjonariuszem policji paryskiej — mimo to umarł w nędzy i zapomnieniu.

„Noc paryskie” — to wielotomowe dzieło, obejmujące życie nocne Paryża w latach 1768—1793. Autor, nazywający siebie Puszczykiem, a w gruncie rzeczy pełniący swoista rolę szpicla (oczywiście szpicla-dziennikarza, szpicla-poety) z wprawą i talentem notuje rozmaite nocne obrazy, z wielkiej francuskiej metropolii, spisując je jakoby dla swojej Muzy, marzący de Montalembert. Zaczyna się to na pozór niewinnie, a w każdym razie nie tu nie zapowiada jeszcze nadchodzących wydarzeń. W obdręczniku historii powszechnej z tego okresu czytamy, iż położenie stanu mieszczańskiego i ludności wiejskiej we Francji pogarszało się z każdym rokiem, że w samym Paryżu dwieście tysięcy osób żyło wtedy w jałmużny — a Restif de la Bretonne błądząc po nocnym Paryżu zatrzymuje na

szą uwagę na narastającej nędzy. „Ileż to rzeczy można zobaczyć — wzdycha — kiedy wszystkie oczy są zamknięte”.

Jesteśmy więc świadkami zebranych epopei, wysłuchujemy losu czterdziestoletniej dziewczyny ulicznej, porzuconej w domu publicznym przez cynicznego urodziwego, zatrzymujemy się na chwilę przy galganiarce, pragnącej nas wzruszyć bochenkiem chleba, przygaranym do piersi, który ma udawać niemowlę, poznajemy egzystencję biedaka, żyjącego ze zdzierania afiszów wchodzący w środowisko hazardzistów pijaków, policjantów i szpiegów, zaglądamy do kawiarni, knajpy do łazni i na bal, oglądamy pożar Opery w 1781 roku i uczestniczymy w słynnej premierze „Wesela Figara” Beaumarchais. Jednym słowem razem z naszym wciśniętym spektatorem obserwujemy spokojnie, jak to „nędza z bidą z Francji idą”. Ale któżby się tym za bardzo przejmował? Nic dziwnego, że autor zgryźliwie zauważa: „Ludzie wyznają fałszywy i zgubny pogląd, iż życie jest za krótkie, by zajmować się tym, aby było nam w nim dobrze”.

I oto nagle do nocnych notatek Puszczyka wkracza wielka historia, dopisując do obyczajowych kronik i drobnych obserwacji ulicznych potęgny i jakże krwa wy wymiar Rewolucji. Zaczyna się najpierw „Nocny tydzień” pamiętnego lipca 1789 roku, bunt wynędzniałego tłumu, atak na Bastilię, starcia z wojskiem, a wszystko to zostaje wkrótce utopione w „poławianach na arystokratów”, w narastaniu fali uchodźców w tzw. „rzezi wrześniowej” — straceniu króla, „mnie za zbrodnie jego rządów, lecz za zbrodnie, że był królem”.

Nawet pióro Puszczyka historii, Restifa de la Bretonne, załamuje się pod na

porom wydarzeń i widoków mrozących krew w żyłach. Nie raz daje temu wyraz.

A oto najbardziej być może dramatyczne wyznanie pisarza, nauzonego przecież patrząc prosto w oczy nędzy i nie-szczęściu: „Kończąc opis tych wszystkich szeregów: których nie widziałem, choć byłem o becny”. W ten sposób nawet zaprawiony w grozie Puszczyk musiał wyrzucić ostatecznie swojej roli wyrzucania z siebie złowieszczych okrzyków. „by zarządziła zbrodnię” 3 września 1792 roku Restif de la Bretonne zanotował: „Zamknąłem się w domu na resztę dnia 3 września, sądząc, że maska się skończyła, choćby z braku ofiar, lecz wieczorem okazało się, jak bardzo się myliłem”.

Dobrze się stało, że wy-szła ta książka, dająca obraz Wielkiej Rewolucji Francuskiej niejako z pierwszej ręki, pozbawiony szminki i koturnu. Na szczę-gólną pochwałę zasłużyła też tłumaczka, Jolanta Sell, która również bardzo umiejętnie dokonała wyboru najeśniejszych bodaj stron z obszernej książki, które tym bardziej wyciąga i poraża nie rozmazując ani nie rozczepiając niepotrzebnie relacji. Toteż wrażenia z tej lektury pragnę zakończyć refleksje pisarza, zanotowaną po przeżyciu najcięższych dni (28 lutego 1793): „Jesteśmy w przededniu największych nieszczęść i już zaczęły się one z naszą niewiedzą. Niestety szczęśliwa wieść przy-bywa do nas z daleka, spa-da na nas nieszczęście, i to właśnie stamtąd skąd przy-bła wieść szczęśliwa”.

Tak pisał człowiek strogodochwiany przez Historię. Myślę więc, że warto namieścić o tym okresie francuskiego Puszczyka bisko sorzed dwóch wieków.

JÓZEF RATAJCZAK

Na szkole malowane

Szkola im. J. J. Kasprowicza w Piotrkowie, gdzie tradycje sztuki ludowej Podhala, szczególnie tak charakterystyczne dla tego regionu malarskiego, na szkole. Na zdjęciu — podczas zajęć plastycznych w tej szkole.

Fot. — CAF

PIÓREM REPORTER

San płynie w tym miejscu wartkim nurtem, ale jest płytki. Przy moście w Muninie (Przemyskie) nawet bardzo — tak, że można przejść na drugi brzeg, mając grunt pod nogami. Nie jest to jednak typowe, piaszczyste dno rzeki, lecz rumowisko — porzucane w ziemi resztki betonu i żelastwa wszelakiego. To pozostałość po wojnie pod czas której zniszczony został most. Jego resztki zaległy na dnie, spływając rzeką, z biegiem czasu coraz bardziej zagrażając nowemu mostowi. Pod nim bowiem woda nie mogła przepływać w okresach przyboru, więc tworzyła sobie nowe koryta i niebezpiecznie podmywała przęsła.

Dostało w końcu do tego, że trzema było podjąć zdecydowane działania, by utarzać San w Muninie i ochronić tamtejszy most. Chodziło o oczyszczenie dna rzeki i przez usunięcie

potężnych przeszkód — jej po-głębienie. Nikt jednak nie chciał przystąpić do tego zadania, bo żmudne i skomplikowane. To wskazywał chleb powszedni dla członków Poznańskiego Klubu Działalności: Pod wodną, zatem i tym razem nie odmówili. Tym bardziej że sygnały z Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Przemysku, która zawiaduje wspominanym mostem, były coraz bardziej alarmujące.

Kolejny dzień akcji nie zapowiadał niczego szczególnego, jeśli nie liczyć przygotowań do wysadzenia w powietrze ciężkich elementów zalegających dno Sanu. Ale podobne prace nurkowie poznawcy wykonują kilka razy w roku, więc mała już była wiedza w obchodzeniu się z materiałami wybuchowymi i nikogo specjalnie nie ekscytowało to przedsięwzięcie. Krzątano się od rana przy sprzącie i instalowaniu przewodu, z pomocą którego nastąpić miała detonacja.

Jak zwykle, ciągnięty był kaskiet metrów od miejsca, które chciano wysadzić. Z tak

A było tylko po pas

daleka, bo tego wymagają względy bezpieczeństwa, na hasło włączano prąd. Jego dopływ do zapalnika w jednej z lasek amonitu skalnego (silny materiał wybuchowy), spowodował małą detonację. Wszystkie dotychczas odbywało się ściśle według tego schematu, nigdy nie nie zakłóciło przebiegu akcji...

Trzech nurków sprawdziło jeszcze raz swój ekwipunek. Ostatnia wymiana uwag o zadaniu. Zabierają laski amonitu i wchodzi do wody, której jest tylko po pas. To doświadczeni fachowcy, niejednokrotnie już występujący w roli saperów.

Mieliśmy jeszcze sporo czasu do najważniejszego momentu — wspomina uczestnik akcji — Ryszard Trzciński — czyli włączenia zapalarki i detonacji. Układanie ładunku odbywa się bowiem powoli, po wyszukaniu najdogodniejszych miejsc. Jeszcze nawet nie zo-

stał zatrzymany ruch na moście, co było konieczne, by nikogo nie narażało na niebezpieczeństwo. Stało więc na moście sporo gapiów, przyglądających się naszej pracy, przejeżdżających samochody. Zaskoczenie było zupełne, gdy rozległ się potworny huk, że aż w uszach zaświdrowało. Wyprysnął z ręki potężny strumień wody, na wysokość przynajmniej kilku metrów. Jak piórka fruwały w powietrzu części szyn i innych przedmiotów z żelaza, fragmenty betonowej konstrukcji. Ładowały nawet bardzo daleko od tego miejsca. Wszyscy oniemieliśmy. Po chwili rozlać się wokół przynębiający widok.

Upłynęło najwyżej kilka minut, gdy zaczął przybliżać się charakterystyczny sygnał karetki pogotowia. Pomoc przyszła błyskawicznie. Nerwowe rozpoznanie sytuacji. Wiadomo już, że nikomu z przygodnych świadków zdarzenia nic się nie stało. Tyle tylko, że długo jeszcze stali w miejscu, w którym

zaskoczył ich wybuch, nie bardzo wiedząc co się stało. Uwaga lekarzy skupiła się więc na nurkach. Dwóch stało na brzegu z objawami szoku, ale żadnych obrażeń nie doznali. Co z trzecim?

Niestety — mówi szef klubu poznańskiego, Piotr Konarski — poniósł śmierć na miejscu. Siła wybuchu zmasakrowała ciało. Nie zdążył od dać się na bezpieczną odległość. Został dosięgnięty przez fale uderzeniową i wyrzucony w powietrze jak wszystko wokół. Był nie do poznania. Pozostali dwaj koledzy mogą mówić o olbrzymim szczęściu, szli w przódzie i byli już poza niebezpieczną strefą.

Niedawno ekipa poznańskich nurków wróciła z Munina po wykonaniu zadania. Zdekompletowana i pogrążona w żalobie. Targana zarazem wątpliwościami — jak to się stało, że nastąpił niespodziewany wybuch. Już dawno bowiem

udowodnione zostało, że przy takiej technice wysadzania w powietrze samodeponacja ładunku jest niemożliwa. Uznano nawet, że praca ta wiąże się z mniejszym ryzykiem niż samo nurkowanie, podczas którego na człowieka czyha pod wodą wiele pułapek. A jednak zdetonowało.

Przedwczesne włączenie dopływu prądu do zapalnika też nie wchodzi w rachubę. Specjalistyczne ekspertyzy to wykluły. Do zapalarki osoba za nią odpowiedzialna klucz miała w kieszeni i w chwili detonacji znajdowała się w zupełności innym miejscu.

Przyczyna wypadku nadal pozostaje tajemnicą. Nie rozwiały jej już trzy kolejne zespoły biegłych. Niczego też do sprawy nie wniosły badania, przeprowadzone na własną rękę przez PKPD Prokuratora również niczego nie odkryły.

Ludzie są czasami bezsilni wobec zjawisk w przyrodzie czy technice. Tym razem coś, czego bliżej nie da się określić i wytłumaczyć pociągnęło za sobą ludzkie życie. I nie przywróci go już żadna siła.

PIOTR BOROWICZ

Konińskie

Jak „martwe góry” zamienić w urodzajne gleby

Kilkaset hektarów „gór” czeka na rekultywację w województwie konińskim. Przez lata grunty zrujnowane działalnością górnictwa nie były zagospodarowywane, bo nie było przedsiębiorstwa wyspecjalizowanego w przywracaniu gruntem pokopalnianym ich pierwotnego charakteru. Dopiero w połowie ubiegłego roku powstało Przedsiębiorstwo Robót Górniczych, Odwodnieńowych i Rekultywacyjnych z siedzibą w Kazimierzu Biskupim, które zajęło się zagospodarowaniem grunty po przemysłowej eksploatacji oraz wierceń studni głębinowych i szybów.

Obszar działania nowego przedsiębiorstwa obejmuje teren w promieniu około 100 kilometrów, a głównymi zleceńodawcami powinny być kopalnie oraz elektrownie, które dotychczas marginesowo zajmują się tymi zagadnieniami. Ponad 100-osobowa załoga tworzą górnicy, melioranci, specjaliści od rolnictwa oraz eksploatacji urządzeń mechanicznych. Problem kadr nie jest jeszcze w pełni załatwiony i konieczne jest zwiększenie zatrudnienia, jeśli rekultywacja grunty ma być prowadzona zjawie. Ale w pierwszej kolejności potrzeba przedsięwzięcia sprzętu mechanicznego, bo bez spychaczy, ładowarek i koparek niewiele

da się zrobić siłą ludzkich rąk. To czym obecnie dysponuje przedsiębiorstwo nie zaspokaja potrzeb.

W krótkim okresie działalności, mimo wspomnianych trudności, zdołano już wykonać rekultywację 72-hektarowego obszaru odkrywką „Pątnów”. Trwa niwelowanie terenu na odkrywcę „Kazimierz” budowa rowu opaskowego u stóp zwałowiska odkrywką „Pątnów” i „Józwin” oraz drogi na zwałowisku „Józwin” gdzie w przyszłości będzie rósł las. Natomiast na odkrywcę „Adamów” trwa formowanie skarp na powierzchni około 11 hektarów.

Rekultywacja grunty nie jest tanim, przedsięwzięciem. Przywrócenie każdego hektara ziemi kosztuje średnio od 100 000 do 220 000 złotych. Zleceńodawcą jest kopalnia i ona ocenia jakość wykonanej pracy. Dozór fachowy nad zagospodarowaniem grunty spoczywa na pracownikach Instytutu Inżynierii Środowiska PAN w Koninie, natomiast do naczelnika gminy należy zalecenie użytkownika zrehabilitowanego obszaru. Od kilku instytucji zależy więc ostatecznie ile grunty zostanie przywróconych do życia i jakie rezultaty będą osiągać rolnicy gospodarujący na tej ziemi. (bej)

Pilecki

Partytury w rękach nauczycieli

Śpiew chórny jest sztuką trudną. Jej tradycje są wszakże głęboko zakorzenione w wielu środowiskach. Dzięki temu kultura polska szczytów się może nie tylko świetnymi zespołami, zawodowymi, ale i amatorskimi. Poziom tych ostatnich jest wprawdzie zróżnicowany, jednak często nie o laury w tym muzykowaniu chodzi. Liczą się przeżycia artystyczne.

Przed 10 laty w Złotowie (Pileckie) Irena Stepak doprowadziła do powstania mieszanego chóru nauczycielskiego. Pierwszym dyrygentem został Paweł Pieczyński, od 1976 roku batutę dzierży Bożena Kamprowska.

Z dobrej strony zespół zaprezentował się na przeglądach i festiwalach (m. in. w Koszalinie, Pile Słupsku i Wałcu), dwukrotnie gościł w Niemczech Republiki Demokratycznej.

Dziesięciolecie działalności chóru nauczycielskiego uświetnił jego koncert, w którym wystąpiły także dwa inne zespoły śpiewacze „Cecylia” i „Tea”. Była okazja do wspomnień, wręczenia odznak honorowych i upominków. A po koncercie — odbyła się zabawa. (pik)

Przez lasy i łąki



Nie tylko w kraju stądina rozstawia Sieraków (Poznańskie). Czwórka koni pięknie prezentuje się na nie jeziora. Fot. „Głos” — R. Królak

Kaliskie

Popisy cyrkowe tylko dla seniorów

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Kaliszu od 3 do 12 grudnia organizowane są (przez Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki — Okręgowe Organizacje Związkowe Artystów w Łodzi) we wszystkich miastach województwa imprezy rozrywkowe dla seniorów. Zaprezentują się im znani artyści sceny łódzkiej i warszawskiej, wykonując piosenki oraz prezentując popisy cyrkowe.

Szlachetny jest cel tych imprez. Całkowity z nich dochód przeznaczony zostanie na pomoc sąsiedzką i opiekę domową dla samotnych i niepełnosprawnych ludzi, a także na pokrycie kosztów obiadów dla dzieci z rodzin wielodzietnych i sierot.

Organizatorzy liczą na udział w imprezach przede wszystkim zakładów pracy, które w ten sposób mogą wyciągnąć pomocną dłoń oczekującym wsparcia. (mek)

Nieostrożny rowerzysta poniósł śmierć

W środę na drogach Wielkopolski znów zdarzyło się kilka groźnych wypadków drogowych. I tym razem nie o było się bez ofiar w ludziach.

W miejscowości Kopaszyn (Pileckie) śmierć poniósł rowerzysta, który z bocznej drogi wyjechał na główną i doprowadził do zderzenia z „Fiatem” 125p. Natomiast w Pile niebezpieczny kierowca „Fiatu” 125p jadąc „pod prąd” uciekł jednokierunkową spowodował czołowe zderzenie z karetką pogotowia, która wiozła do szpitala chorą. W wypadku poważnych obrażeń doznał kierowca karetki pogotowia. Nagłe wejście na jezdnię w Dobrzycy (Kaliskie) było przyczyną wypadku, w którym poszkodowany został nieostrożny pieszy potrącony przez motocykl.

Na około 20 000 zł ocenia się straty spowodowane pożarem, który wybuchł w pomieszczeniach kombinatu budowlanego w Krotoszynie. Przyczyną powstania zarzewia był pozostawiony bez nadzoru włączony piecyk elektryczny. (jz)

Poznańskie

Chuchanie w dłonie i przytupy zamiast ciepłej strawy?

Ciepła zupa z „wkładką” stała się w minionych kilku latach czymś powszechnym nie tylko na placach budowy. Taki posiłek regeneracyjny przydaje się ludziom z trudnym w wolnym powietrzu i w trudnych warunkach. Rozgrzewa i dodaje siły pod warunkiem jednak, że jest treściwy, że nie jest to zabarwiona tylko wodą z jakimś znikomym dodatkiem makaronu czy ryżu.

Ostatnio — jak się o tym przekonał — w licznych zakładach województwa poznańskiego — zaprzestano jednak rozdzielania zup regeneracyjnych wśród pracowników do tego uprawnionych. Powód? Rzeczę niemożliwa stało się zorganizowanie takich posiłków. O kłopotach z tym związanych — pozorne drobnych, lecz w istotny sposób wpływających — dowiedzieliśmy się m. in. w przedsiębiorstwach wodno-melioracyjnych w Obornikach i Gnieźnie, rejonach dróg publicznych w Szamotułach i Środzie oraz we wszystkich indagowanych w tej sprawie przedsiębiorstwach budowlanych.

Zalogom trudno — rzecz prosta — wytłumaczyć, że nie

można zapewnić posiłków regeneracyjnych, bo argumentów znajdzie się wiele, by udowodnić, że za mało wykazano inicjatywy. Tymczasem mimo nawet najlepiej rozumianych intencji, mimo różnych starań i poszukiwań — jak zapewniają przedstawiciele dyrekcji — niewiele można wskórać. Produkcji zup regeneracyjnych w puszkach zaspokajają znikomą część potrzeb, bo też mają swoje problemy, ostatnio m. in. z blachą na puszki. Gastronomia zaś również nie chce przyjmować zamówień od zakładów, tłumacząc się brakiem przydziałów mięsa.

W takiej sytuacji wielu ludziom, pracującym w trudnych warunkach — nie tylko zresztą w Poznaniu — ciężko będzie w zimowe dni. Tym bardziej, że wszędzie są kłopoty z ocieplaniem odzieży i stosownym obuwiem. Pół biedy, jeśli na dni najbardziej chłodne i z opadami, można będzie przetrwać pracę, gorzej gdy ich specyfika wymaga kontynuowania bez względu na warunki atmosferyczne. Wiele wskazuje, że wówczas zamiast talerza gorącej zupy z wkładką mięsna pozostanie chuchanie w dłonie i przytupywanie. Oby — oczywiście — takich sytuacji nie było. (bop)

Zainteresowanie rolników rozwojem własnych gospodarstw i wynikająca z tego perspektywa obrazuje każdego roku konkurs „Złota wiecha”. Również w tym roku — mimo znanych kłopotów z materiałami budowlanymi — rozstrzygnięto w Leszczyńskim wyniki konkursu, propagującego nowoczesne budownictwo inwentarskie.

W tegorocznej edycji o miano najlepszego ubiegali się 103 osoby. Najwięcej zgłoszeń, bo 24, wpłynęło z Terenowego Zespołu Usług Projektowych w Kościanie. Nie wszystkie gminy były reprezentowane w konkursie. Swoich reprezentantów nie miały — niestety — gminy: Lipno, Szlichtyngowa, Borek, Krobica i Góra. Do ostatecznej „rozgrywki”

Leszczyńskie

Zdjęto zwykle wiechy i zawieszono cztery „złote”

komisja konkursowa zakwalifikowała 14 budynków inwentarskich i jeden zmechanizowany. W kolejnej eliminacji, w której sędzią komisja konkursowa „Złota wiecha” rozdała cztery równorzędne nagrody (wszystkie za budynki nowe), a ponadto 4 obiekty wyróżniono. Nagrodzonymi zostali: Józef Klak z Gierlachowa (gmina Krzywiń) za wybudowanie chlewni dla 200 sztuk trzody chlewnej, Marian Józefiak ze wsi Teodorowo (Poniec) za chlewnię

dla 130 sztuk trzody, Marian Starowicz z Nowogrodu (Krzywiń), który postawił oborę na 40 stanowisk oraz Roman Janczak z Rokosowa (Poniec) za wybudowanie owczarni dla 120 matek. Wyróżniono natomiast: Mariana Zarembe z Szelejewy, Alojzego Cugiera z gminy Miejska Górka oraz Adolfa Jeskowiaka ze wsi Radomyśl. Nagrody otrzymali też wykonawcy robót budowlanych w nagrodzonych obiektach. (ar)

GRUDZIEŃ	
4	Barbary Bernarda
5	Kryspina, Saby
6	Emiliana, Mikolaja
Niedziela	Święta: 7.43-15.42

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — piątek, g. 19 „Viva la mamma”, sob. g. 19 Wiecez halebrowy, „Serenada na smyczki”, „Hrabina”, niedz. g. 19 „Baron cygański”

MUZYCZNY — piątek, sob. g. 19 „Panna wodna”, niedz. 15 przedst. zamkn.

POLSKI — piątek, g. 19 „Wilki”, sob. g. 19 „Miłość na budowie zleconej”

NOWY — piątek, sob. g. 19 „Oskarżony: CZERWIEC PIĘC-DZIESIĄTSZESĆ”

LALKI I AKTORA — piątek, g. 10 „Bajki o wilku”, sob. g. 17, niedz. g. 11 przedst. zamkn. „Przypadki rozbojnika Rumcajsa”

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

GOSTYŃ: „Człowiek z żelaza” (pol.)

JAROCIN: piątek, sob. „Czy zabija” (fr.), niedz. „Latający kot” (pol.), niedz. „Ponieważ się kocha” (rum.)

KALISZ Kosmos: piątek, sob. niedz. „Śmierć na żywo” (fr.), sob. niedz. „Przez Góry Skaliste”, „Złotowice: piątek, sob. niedz. „Cio-

sy” (pol.), „Bitwa o Midway” (amer.), niedz. „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol.)

KONIN Centrum: piątek, sob. niedz. „Walka o Rzym” cz. I i II (rum.), „Dziwaczyna z muszla” (czec), niedz. Rysunkowe filmy dla dzieci

NOWY TOMYŚL: piątek, sob. niedz. „Ciemne słońce” (czec), niedz. „Jesienna przegródka” (pol.)

OBRYZKO: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.)

PIŁA Sokół: piątek, sob. niedz. „Przybywa jeździec” (amer.), niedz. „Weronika” (rum.)

PLESZEW: piątek, „One dwie” (węg.), sob. niedz. „Gorączka” (pol.)

PNIEWY: piątek, sob. niedz. „Król i gwiazda wieczorna” (czec), „San Babila godzina 20” (wl.)

RAWICZ: „Człowiek z żelaza” (pol.)

SREM Klubowe: „Trzy dni Kondora” (wl.-amer.)

SLAMOTULY: piątek, sob. niedz. „Ślady” (wl.), niedz. „Niezwykły mecz” (radz.)

TRZCIANKA: piątek, sob. niedz. „Przegląd” (pol.), sob. niedz. „Kwiaty małej Idy” (pol.)

TUREK: piątek, „Wspomnienie” (bulg.), sob. niedz. „Dom” (jug.)

WAŁCZ WOK: piątek, sob. niedz. „Komisarz w spódnicę” (fr.), sob. niedz. „Semur — ptak szczęścia” (radz.), „Porwany przez Indian” (NRD)

WRONKI: piątek, sob. niedz. „O jeden most za daleko” (ang.), niedz. „Ja i mój pies” (radz.)

WRZESNIA: piątek, sob. niedz. „Kombinator” (NRD), niedz. „Niedźwiedź Tuptus” (radz.)

WSCHOWA: piątek, sob. niedz. „Zemsta różowej pantery” (ang.), „Obcy-8 pasażer Nostromo” (ang.), niedz. „Pampalini i tapir” (pol.)

pow.: 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka z Istebnej; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców — aud. z telef. udz. słuchaczy; 15.35 Co jest grane? — muz. niespodzianka; 16.00 Muz. i Aktualn.; 16.30 Górnictwo — gospodarka — ludzie; 16.50 Muzyka; 17.10 Mag. Związkowy; 17.30 Radiokurier; 19.25 Warszawskie Ork. Radiowe; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Kone. życzeń; 20.30 Granice jazzu; 21.18 Utwory S. Moniuszki; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Wybitni soliści polscy; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Bossa nova na gitarze; 8.30 Piękna sztuka gestu; 8.45 Mikrorocznik K. Prońko; 9 „Rondo” — pow.; 9.10 Z klasyki XX wieku; 9.55 Wiersze J. Ficowskiego; 10 Co kto lubi; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Popit; 11 Tylko godzinę; 12.05 Niech gra muzyka; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Czyste radości mojego życia” — pow.; 14 W cieniu wielkich mistrzów — współczesność John Irland; 15.05 Gitar. kastaniety i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16 Posłuchaj warto...; 16.45 Muzykowanie; 16.40 Król węgiel i księżna nafta; 17.05 5 minut dla kierowców; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Sennik współczesny” — pow. w wyd. dżw. — T. Konwicki; 19.35 Opera — I. Strawiński — Żywot rozpustnika; 19.50 „Rondo” — pow. 20 Interdico — aktualności — magazyn; 20.40 Katalog nagrań; 21.20 Angielska viola da gamba od Byrda do Purcella; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Gal Costa; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskografia; 23 Nowe wiersze czyt. T. Gluziński; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: (aud. lokalne Poznania): 6.45-8 Radiocexpress; lokalny serwis informac.; wiadomości „Sygnałów dnia” z pr. I; 8.15 Polityka dla kierowców; 8.25 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; Lista Przebojów; 14.05 Teatr PR „Dziewięć relacji o Ronaldzie, który chciał pochwalić swoją babcię”; 15.05 Dla dzieci „Superek”; 15.35 Co jest grane? — muz. niespodzianka; 16.00 Muz. i Aktualn.; 16.30 Autor tekstów o sobie; 17.30 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 19.25 Moja samba — J. Zagadniska; 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.05 Słynie orkiestry taneczne; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Wariacje na temat...; 9 „Rondo” — pow.; 9.10 Sonaty na obój, fagot i klawesyn; 9.30 Nowe wiersze czyt. T. Gluziński; 9.35 Koncerty na obój, smyczki i basso continuo; 10 Właściciel z kłopotami; 10.35 Co kto lubi; 11 Pow. w wyd. dżw. „Sennik współczesny”; 11.30 Swingowe orkiestry kłaniewiczów; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Czyste radości mojego życia” — pow.; 14 W cieniu wielkich mistrzów współczesności — A. Bacz; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Studio 202 — wrocławski mag. rozrywk.; 17.05 5 minut dla kierowców; 17.10 Słuchaj razem z nami; 19 Klub Światowid — nie tylko o polityce; 19.20 „Oaza” gra zespół Neclous; 19.35 Opera — I.

Strawiński: — „Żywot rozpustnika”; 19.50 „Rondo” — pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Gal Costa; 22.15 „Opowiadanie w podczerwieni” — słuch.; 22.40 Księżycowa serenada — gra ork. G. Millera; 22.45 Dawnych wspomnień czar; 23 Nowe wiersze czyt. T. Gluziński; 23.05 Słuchaj razem z nami.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 6.45-8 Radiocexpress; lokalny serwis informac.; wiadomości „Sygnałów dnia” z pr. I; 8.15 Polityka dla kierowców; 8.25 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; Lista Przebojów; 14.05 Teatr PR „Dziewięć relacji o Ronaldzie, który chciał pochwalić swoją babcię”; 15.05 Dla dzieci „Superek”; 15.35 Co jest grane? — muz. niespodzianka; 16.00 Muz. i Aktualn.; 16.30 Autor tekstów o sobie; 17.30 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 19.25 Moja samba — J. Zagadniska; 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.05 Słynie orkiestry taneczne; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Wariacje na temat...; 9 „Rondo” — pow.; 9.10 Sonaty na obój, fagot i klawesyn; 9.30 Nowe wiersze czyt. T. Gluziński; 9.35 Koncerty na obój, smyczki i basso continuo; 10 Właściciel z kłopotami; 10.35 Co kto lubi; 11 Pow. w wyd. dżw. „Sennik współczesny”; 11.30 Swingowe orkiestry kłaniewiczów; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Czyste radości mojego życia” — pow.; 14 W cieniu wielkich mistrzów współczesności — A. Bacz; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16 Studio 202 — wrocławski mag. rozrywk.; 17.05 5 minut dla kierowców; 17.10 Słuchaj razem z nami; 19 Klub Światowid — nie tylko o polityce; 19.20 „Oaza” gra zespół Neclous; 19.35 Opera — I.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8 Nasze typy — przegląd audycji tygodnia; 8.35 Komu piosenka?; 9 „Rondo” — pow.; 9.10 Recital A. Nasiedkina; 10 60 minut na godzinę; 11 Przeboje z nowych płyt; 11.30 Świat uporządkowany — spotkanie z L. Urbanem; 12 B. Withers — w Carnegie Hall; 12.30 „Człowiek chęć” — Chleba, lub kul” — słuch.; 13 Orkiestry i dyrygenty; 14.05 Kontrapunkt; 14.30 Muzyczne premiery; 15 Alleja w kramie słoń — rep.; 15.20 Taniec — nowa płyta Gary Numana; 16 Z kolekcji Wacława Sądowskiego; 16.15 Kaczor Donald prezentuje; 17.08 Dla kierowców; 17.10 Zaba Kermat prezentuje; 17.30 Czego nauczyła mnie reduta; 18 Abolona, dama z jednorozkiem; 19.20 Nowy horyzont — gra zespół SBB; 19.58 Opera — I. Strawiński: „Żywot rozpustnika”; 19.50 „Zły” — pow.; 20 Jazz piano forte; 20.40 Julian Przybysz — Jaka będzie sztuka przyszłości; 20.50 Barokowy rock — Thijs van Leera; 21 Dzieła Oliwiera Messiaena; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Gal Costa; 22.15 Studio Teatrálne pr. III Joseph Conrad „Człowiek z głuchej nocy”; 22.25 Muzyka z filmów Chaplina; 23.40 Między dnem a snem — M. Pollini — solista i kameralista.

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 8.05 „Dokąd w niedzielę”; 9 Wiadom. sport.; 9.05 Aud. sport.; 9.15 Wielkopolskie rozmaitości muzyczne; 16.05 Kone. życzeń; 16.20 Popołudnie literacko-muzyczne; 17.30 „Ze świata opery”; 22.05 Wielkopolski kalejdoskop sportowy.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM III: 8 Nasze typy — przegląd audycji tygodnia; 8.35 Komu piosenka?; 9 „Rondo” — pow.; 9.10 Recital A. Nasiedkina; 10 60 minut na godzinę; 11 Przeboje z nowych płyt; 11.30 Świat uporządkowany — spotkanie z L. Urbanem; 12 B. Withers — w Carnegie Hall; 12.30 „Człowiek chęć” — Chleba, lub kul” — słuch.; 13 Orkiestry i dyrygenty; 14.05 Kontrapunkt; 14.30 Muzyczne premiery; 15 Alleja w kramie słoń — rep.; 15.20 Taniec — nowa płyta Gary Numana; 16 Z kolekcji Wacława Sądowskiego; 16.15 Kaczor Donald prezentuje; 17.08 Dla kierowców; 17.10 Zaba Kermat prezentuje; 17.30 Czego nauczyła mnie reduta; 18 Abolona, dama z jednorozkiem; 19.20 Nowy horyzont — gra zespół SBB; 19.58 Opera — I. Strawiński: „Żywot rozpustnika”; 19.50 „Zły” — pow.; 20 Jazz piano forte; 20.40 Julian Przybysz — Jaka będzie sztuka przyszłości; 20.50 Barokowy rock — Thijs van Leera; 21 Dzieła Oliwiera Messiaena; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Gal Costa; 22.15 Studio Teatrálne pr. III Joseph Conrad „Człowiek z głuchej nocy”; 22.25 Muzyka z filmów Chaplina; 23.40 Między dnem a snem — M. Pollini — solista i kameralista.

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznania): 8.05 „Dokąd w niedzielę”; 9 Wiadom. sport.; 9.05 Aud. sport.; 9.15 Wielkopolskie rozmaitości muzyczne; 16.05 Kone. życzeń; 16.20 Popołudnie literacko-muzyczne; 17.30 „Ze świata opery”; 22.05 Wielkopolski kalejdoskop sportowy.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4 tel 736-89.
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1 tel 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Stowiańska 38 tel 61-61.
PIŁA: Władysław Wrzask ul. Okrzei 7a tel 43-56.

Prasa

Pracownik może być re-
crast z prawem jazdy po
trzy do czterech lat.
Witkowski Poznań, Miel-
ca 100. 47008g

Przyjmie instalatora spa-
wacza, instalatora i po-
mocy. Długa 11. 47057g

Rencista poszukuje lek-
kiej pracy. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 47086g.

Zatrudnię rzeźników. Ma-
sarnia, Dopiewo, Polna
28. 47131g

Zatrudnię blacharza sa-
mochodowego. Warsztat
Poznań, św. Antoniego
65. 47161g

Przyjmie pracę na ręczny
balans, tel. 20-47-74. 47186g

Przyjmie szycie do domu.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47190g.

Przyjmie szycie do domu.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47190g.

Zatrudnię pracowników —
warsztat blacharski (ro-
boty warsztatowe), Bara-
nowo, ul. Słoneczna 28. 47208g

Potrzebna chałupnicza
do szycia muszki, kra-
wątowa. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47236g.

Przyjmie do pracy rzeź-
nika i panią. Warsztat
Wedlarski, Suchy Las,
ul. Borówkowa 60. 47305g

Przyjmie malarzy, pomoc-
ników i uczniów. Poznań,
Os. Oświecenia 88 m. 2. 47329g

Przyjmie pracę na over-
lock. Szczegółowe oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
47336g.

Malarzy i uczniów przy-
jmie. L. Koprucki, Kor-
nik, Staszica 14 m. 37. 47412g

Parkieciarz przyjmie.
Tel. 739-58. 47423g

Kwalifikowana krawco-
wa przyjmie pracę cha-
łupniczą. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47450g.

Zatrudnię kwiaciarkę lub
przebiegłą (lat 25). Of-
erty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47520g.

Przyjmie tokarza. Gó-
recka 32. 47526g

Duże gospodarstwo rolne
zatrudni pracowników.
Dobre mieszkanie i
wynagrodzenie. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
47535g.

Potrzebna pani do pro-
wadzenia domu do 3
osób. Godz. 7-16. Pusz-
czykowska, Matejki 12,
Gawęcka. 47565g

Potrzebna pani do trzy-
letniego dziecka. Sasko-
wa, Koscielnia 17 m. 2. 47571g

Krawcowe szybką do szy-
cia spodni zabrudnie.
Staszica 3. 47724g

Gospodarstwo rolne przy-
jmie z zakwaterowaniem
traktorzysty, spawacza
nawet renciste. Zgłosze-
nia listowne. Sołtysiak,
Rumianek, p-ta Tarno-
wo Podgórze. 47600g

Monterów c.o. spawaczy
przyjmie na dobrych wa-
runkach. Ul. Junikow-
ska 8. 47664g

Potrzebna opiekunka do
2-letniego dziewczynki. Mi-
nikowo. Przedborska 1,
tel. 49-44-19. 47673g

Przyjmie krawcowe. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1, dia
47696g.

Emerytka przyjmie pracę
wycieczką. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 47715g

Potrzebna dziewczynka do
ręki bardzo dobre. Tel.
32-59-56 po godz. 17. 47725g

Przyjmie mechanika „Sko-
da” — wywrotka — godz.
pracy do uzgodnienia.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47767g.

Dyrekcja Zbiorczej Szko-
ły Gminnej w Rokietni-
cy zatrudni zaraz kierow-
cę z I kat. prawa jazdy. 47761g

Pracujący mężczyzna po-
dejmuje dodatkową pracę
popołudniową, wolne 80.
boty itp. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47779g.

Zatrudnię lakiernika sa-
mochodowego. Poznań,
Skarocka 147. 47781g

Krawcowca — chociaż na
pół etatu, przyjmie Pra-
cownia „Haft Artystyczny”
ul. Kościuski 76 m. 4. Oferujemy bardzo
dobre warunki pracy i
płacy. 47785g

Krawcowca potrzebna do
szycia bluzek, spodni.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47818g.

Poszukuje dozorca z
mieszkaniami w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”, Skry-
ta 1, dia 47805g.

Pracownik może być re-
crast z prawem jazdy po
trzy do czterech lat.
Witkowski Poznań, Miel-
ca 100. 47008g

Przyjmie instalatora spa-
wacza, instalatora i po-
mocy. Długa 11. 47057g

Rencista poszukuje lek-
kiej pracy. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 47086g.

Zatrudnię rzeźników. Ma-
sarnia, Dopiewo, Polna
28. 47131g

Zatrudnię blacharza sa-
mochodowego. Warsztat
Poznań, św. Antoniego
65. 47161g

Przyjmie pracę na ręczny
balans, tel. 20-47-74. 47186g

Przyjmie szycie do domu.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47190g.

Przyjmie szycie do domu.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47190g.

Zatrudnię pracowników —
warsztat blacharski (ro-
boty warsztatowe), Bara-
nowo, ul. Słoneczna 28. 47208g

Potrzebna chałupnicza
do szycia muszki, kra-
wątowa. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47236g.

Przyjmie do pracy rzeź-
nika i panią. Warsztat
Wedlarski, Suchy Las,
ul. Borówkowa 60. 47305g

Przyjmie malarzy, pomoc-
ników i uczniów. Poznań,
Os. Oświecenia 88 m. 2. 47329g

Przyjmie pracę na over-
lock. Szczegółowe oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
47336g.

Malarzy i uczniów przy-
jmie. L. Koprucki, Kor-
nik, Staszica 14 m. 37. 47412g

Parkieciarz przyjmie.
Tel. 739-58. 47423g

Kwalifikowana krawco-
wa przyjmie pracę cha-
łupniczą. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47450g.

Zatrudnię kwiaciarkę lub
przebiegłą (lat 25). Of-
erty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47520g.

Przyjmie tokarza. Gó-
recka 32. 47526g

Duże gospodarstwo rolne
zatrudni pracowników.
Dobre mieszkanie i
wynagrodzenie. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
47535g.

Potrzebna pani do pro-
wadzenia domu do 3
osób. Godz. 7-16. Pusz-
czykowska, Matejki 12,
Gawęcka. 47565g

Potrzebna pani do trzy-
letniego dziecka. Sasko-
wa, Koscielnia 17 m. 2. 47571g

Krawcowe szybką do szy-
cia spodni zabrudnie.
Staszica 3. 47724g

Gospodarstwo rolne przy-
jmie z zakwaterowaniem
traktorzysty, spawacza
nawet renciste. Zgłosze-
nia listowne. Sołtysiak,
Rumianek, p-ta Tarno-
wo Podgórze. 47600g

Monterów c.o. spawaczy
przyjmie na dobrych wa-
runkach. Ul. Junikow-
ska 8. 47664g

Potrzebna opiekunka do
2-letniego dziewczynki. Mi-
nikowo. Przedborska 1,
tel. 49-44-19. 47673g

Przyjmie krawcowe. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1, dia
47696g.

Emerytka przyjmie pracę
wycieczką. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 47715g

Potrzebna dziewczynka do
ręki bardzo dobre. Tel.
32-59-56 po godz. 17. 47725g

Przyjmie mechanika „Sko-
da” — wywrotka — godz.
pracy do uzgodnienia.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47767g.

Dyrekcja Zbiorczej Szko-
ły Gminnej w Rokietni-
cy zatrudni zaraz kierow-
cę z I kat. prawa jazdy. 47761g

Pracujący mężczyzna po-
dejmuje dodatkową pracę
popołudniową, wolne 80.
boty itp. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47779g.

Zatrudnię lakiernika sa-
mochodowego. Poznań,
Skarocka 147. 47781g

Krawcowca — chociaż na
pół etatu, przyjmie Pra-
cownia „Haft Artystyczny”
ul. Kościuski 76 m. 4. Oferujemy bardzo
dobre warunki pracy i
płacy. 47785g

Krawcowca potrzebna do
szycia bluzek, spodni.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47818g.

Poszukuje dozorca z
mieszkaniami w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”, Skry-
ta 1, dia 47805g.

Pracownik może być re-
crast z prawem jazdy po
trzy do czterech lat.
Witkowski Poznań, Miel-
ca 100. 47008g

Przyjmie instalatora spa-
wacza, instalatora i po-
mocy. Długa 11. 47057g

Rencista poszukuje lek-
kiej pracy. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 47086g.

Zatrudnię rzeźników. Ma-
sarnia, Dopiewo, Polna
28. 47131g

Zatrudnię blacharza sa-
mochodowego. Warsztat
Poznań, św. Antoniego
65. 47161g

Przyjmie pracę na ręczny
balans, tel. 20-47-74. 47186g

Przyjmie szycie do domu.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47190g.

Przyjmie szycie do domu.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47190g.

Zatrudnię pracowników —
warsztat blacharski (ro-
boty warsztatowe), Bara-
nowo, ul. Słoneczna 28. 47208g

Potrzebna chałupnicza
do szycia muszki, kra-
wątowa. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47236g.

Przyjmie do pracy rzeź-
nika i panią. Warsztat
Wedlarski, Suchy Las,
ul. Borówkowa 60. 47305g

Przyjmie malarzy, pomoc-
ników i uczniów. Poznań,
Os. Oświecenia 88 m. 2. 47329g

Przyjmie pracę na over-
lock. Szczegółowe oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
47336g.

Malarzy i uczniów przy-
jmie. L. Koprucki, Kor-
nik, Staszica 14 m. 37. 47412g

Parkieciarz przyjmie.
Tel. 739-58. 47423g

Kwalifikowana krawco-
wa przyjmie pracę cha-
łupniczą. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47450g.

Zatrudnię kwiaciarkę lub
przebiegłą (lat 25). Of-
erty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47520g.

Przyjmie tokarza. Gó-
recka 32. 47526g

Duże gospodarstwo rolne
zatrudni pracowników.
Dobre mieszkanie i
wynagrodzenie. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
47535g.

Potrzebna pani do pro-
wadzenia domu do 3
osób. Godz. 7-16. Pusz-
czykowska, Matejki 12,
Gawęcka. 47565g

Potrzebna pani do trzy-
letniego dziecka. Sasko-
wa, Koscielnia 17 m. 2. 47571g

Krawcowe szybką do szy-
cia spodni zabrudnie.
Staszica 3. 47724g

Gospodarstwo rolne przy-
jmie z zakwaterowaniem
traktorzysty, spawacza
nawet renciste. Zgłosze-
nia listowne. Sołtysiak,
Rumianek, p-ta Tarno-
wo Podgórze. 47600g

Monterów c.o. spawaczy
przyjmie na dobrych wa-
runkach. Ul. Junikow-
ska 8. 47664g

Potrzebna opiekunka do
2-letniego dziewczynki. Mi-
nikowo. Przedborska 1,
tel. 49-44-19. 47673g

Przyjmie krawcowe. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1, dia
47696g.

Emerytka przyjmie pracę
wycieczką. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 47715g

Potrzebna dziewczynka do
ręki bardzo dobre. Tel.
32-59-56 po godz. 17. 47725g

Przyjmie mechanika „Sko-
da” — wywrotka — godz.
pracy do uzgodnienia.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47767g.

Dyrekcja Zbiorczej Szko-
ły Gminnej w Rokietni-
cy zatrudni zaraz kierow-
cę z I kat. prawa jazdy. 47761g

Pracujący mężczyzna po-
dejmuje dodatkową pracę
popołudniową, wolne 80.
boty itp. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47779g.

Zatrudnię lakiernika sa-
mochodowego. Poznań,
Skarocka 147. 47781g

Krawcowca — chociaż na
pół etatu, przyjmie Pra-
cownia „Haft Artystyczny”
ul. Kościuski 76 m. 4. Oferujemy bardzo
dobre warunki pracy i
płacy. 47785g

Krawcowca potrzebna do
szycia bluzek, spodni.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47818g.

Poszukuje dozorca z
mieszkaniami w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”, Skry-
ta 1, dia 47805g.

Pracownik może być re-
crast z prawem jazdy po
trzy do czterech lat.
Witkowski Poznań, Miel-
ca 100. 47008g

Przyjmie instalatora spa-
wacza, instalatora i po-
mocy. Długa 11. 47057g

Rencista poszukuje lek-
kiej pracy. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 47086g.

Zatrudnię rzeźników. Ma-
sarnia, Dopiewo, Polna
28. 47131g

Zatrudnię blacharza sa-
mochodowego. Warsztat
Poznań, św. Antoniego
65. 47161g

Przyjmie pracę na ręczny
balans, tel. 20-47-74. 47186g

Przyjmie szycie do domu.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47190g.

Przyjmie szycie do domu.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47190g.

Zatrudnię pracowników —
warsztat blacharski (ro-
boty warsztatowe), Bara-
nowo, ul. Słoneczna 28. 47208g

Potrzebna chałupnicza
do szycia muszki, kra-
wątowa. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47236g.

Przyjmie do pracy rzeź-
nika i panią. Warsztat
Wedlarski, Suchy Las,
ul. Borówkowa 60. 47305g

Przyjmie malarzy, pomoc-
ników i uczniów. Poznań,
Os. Oświecenia 88 m. 2. 47329g

Przyjmie pracę na over-
lock. Szczegółowe oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
47336g.

Malarzy i uczniów przy-
jmie. L. Koprucki, Kor-
nik, Staszica 14 m. 37. 47412g

Parkieciarz przyjmie.
Tel. 739-58. 47423g

Kwalifikowana krawco-
wa przyjmie pracę cha-
łupniczą. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47450g.

Zatrudnię kwiaciarkę lub
przebiegłą (lat 25). Of-
erty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47520g.

Przyjmie tokarza. Gó-
recka 32. 47526g

Duże gospodarstwo rolne
zatrudni pracowników.
Dobre mieszkanie i
wynagrodzenie. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
47535g.

Potrzebna pani do pro-
wadzenia domu do 3
osób. Godz. 7-16. Pusz-
czykowska, Matejki 12,
Gawęcka. 47565g

Potrzebna pani do trzy-
letniego dziecka. Sasko-
wa, Koscielnia 17 m. 2. 47571g

Krawcowe szybką do szy-
cia spodni zabrudnie.
Staszica 3. 47724g

Gospodarstwo rolne przy-
jmie z zakwaterowaniem
traktorzysty, spawacza
nawet renciste. Zgłosze-
nia listowne. Sołtysiak,
Rumianek, p-ta Tarno-
wo Podgórze. 47600g

Monterów c.o. spawaczy
przyjmie na dobrych wa-
runkach. Ul. Junikow-
ska 8. 47664g

Potrzebna opiekunka do
2-letniego dziewczynki. Mi-
nikowo. Przedborska 1,
tel. 49-44-19. 47673g

Przyjmie krawcowe. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1, dia
47696g.

Emerytka przyjmie pracę
wycieczką. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 47715g

Potrzebna dziewczynka do
ręki bardzo dobre. Tel.
32-59-56 po godz. 17. 47725g

Przyjmie mechanika „Sko-
da” — wywrotka — godz.
pracy do uzgodnienia.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47767g.

Dyrekcja Zbiorczej Szko-
ły Gminnej w Rokietni-
cy zatrudni zaraz kierow-
cę z I kat. prawa jazdy. 47761g

Pracujący mężczyzna po-
dejmuje dodatkową pracę
popołudniową, wolne 80.
boty itp. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47779g.

Zatrudnię lakiernika sa-
mochodowego. Poznań,
Skarocka 147. 47781g

Krawcowca — chociaż na
pół etatu, przyjmie Pra-
cownia „Haft Artystyczny”
ul. Kościuski 76 m. 4. Oferujemy bardzo
dobre warunki pracy i
płacy. 47785g

Krawcowca potrzebna do
szycia bluzek, spodni.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47818g.

Poszukuje dozorca z
mieszkaniami w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”, Skry-
ta 1, dia 47805g.

Pracownik może być re-
crast z prawem jazdy po
trzy do czterech lat.
Witkowski Poznań, Miel-
ca 100. 47008g

Przyjmie instalatora spa-
wacza, instalatora i po-
mocy. Długa 11. 47057g

Rencista poszukuje lek-
kiej pracy. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dia 47086g.

Zatrudnię rzeźników. Ma-
sarnia, Dopiewo, Polna
28. 47131g

Zatrudnię blacharza sa-
mochodowego. Warsztat
Poznań, św. Antoniego
65. 47161g

Przyjmie pracę na ręczny
balans, tel. 20-47-74. 47186g

Przyjmie szycie do domu.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47190g.

Przyjmie szycie do domu.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47190g.

Zatrudnię pracowników —
warsztat blacharski (ro-
boty warsztatowe), Bara-
nowo, ul. Słoneczna 28. 47208g

Potrzebna chałupnicza
do szycia muszki, kra-
wątowa. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47236g.

Przyjmie do pracy rzeź-
nika i panią. Warsztat
Wedlarski, Suchy Las,
ul. Borówkowa 60. 47305g

Przyjmie malarzy, pomoc-
ników i uczniów. Poznań,
Os. Oświecenia 88 m. 2. 47329g

Przyjmie pracę na over-
lock. Szczegółowe oferty
„Prasa”, Skryta 1, dia
47336g.

Malarzy i uczniów przy-
jmie. L. Koprucki, Kor-
nik, Staszica 14 m. 37. 47412g

Parkieciarz przyjmie.
Tel. 739-58. 47423g

Kwalifikowana krawco-
wa przyjmie pracę cha-
łupniczą. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dia 47450g.

Zatrudnię kwiaciarkę lub
przebiegłą (lat 25). Of-
erty „Prasa”, Skryta 1,
dia 47520g.

Przyjmie tokarza. Gó-
recka 32. 47526g

Duże gospodarstwo rolne
zatrudni pracowników.
Dobre mieszkanie i
wynagrodzenie. Of

Praca
Opiekunka do dziecka
przyjmuje. Tel. grzechno-
ciowy 20-63-91 po godz. 18
48356g

Malżeństwo rzemieślnicze
potrzebuje panią do pro-
wadzenia domu. Warun-
ki bardzo dobre, samo-
dzielny pokój. Mle wil-
dziana z prowincji. Mar-
ta Rutkowska, ul. Zro-
dziana 14 m. 1, godz. 14-
20. 43556g

Opiekunka do 15-miesięcz-
nego dziecka potrzebuje
zaraz, najchętniej z Bo-
lina lub okolic. Telefon
41-47-61 po godz. 16. 48661g

Kupno
Maszynę dziewiarską dwu-
plytową kupię za bony
PeKaO. Oferty „Prasa”
Skryta 1 dla 48830g.

Płytki łazienkowe i terra-
zową kupię, tel. 32-53-36.
48794g

Wózek sztruksowy gło-
bi, spacerówkę. Tel.
33-29-02. 48520g

Obraz stary nawet uszko-
dzony kupię. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dla
48613gpr.

Kupię schody żelazne za
biegów do domu jed-
norodzinnego. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
42364g.

Kupię 1 m³ desek pod-
łogowych lub zamiennie
za inny materiał budow-
lany. Tel. 532-65. 48234g

Kupię monety srebrne
przedwojenne, medale i
srebro użytkowe, także
zniszczone. Poznań, ul.
Dunajska 19, tel. 400-74.
41634g

Sztruks i bony PeKaO
kupię. Tel. 20-98-91 p.
godz. 16. 45982g

Stare meble, lampy, ze-
gar również uszkodzone
kupię. Tel. 66-05-21.
45911gpr

Sprzedaż
Futro norowe, karkaku-
lowe, czapka — koltierz
z lisa sprzedam. Telefon
67-95-37. 48200g

Plaszcz skórzany dam-
ski, radiomagnetofon
„Sanyo” za bony PeKaO.
Tel. 33-29-02. 48325g

Kożuch damski popiela-
ty, tel. 476-26. 47099g

Kożuski baranie miod-
ziołowe, szczupłe sprze-
dam tel. 20-11-26. 48286g

Kożuch damski, futro z
nutrli epilowanej, szcu-
pie 160, Osiedle Przyjaź-
ni 12V m. 250. 48411g

Dwan belgijski 2X3 —
sprzedam za bony
PeKaO. Sobczak, Lodo-
wa 9 m. 5, godz. 18-19.
40558g

Sprzedam buty nardar-
skie nr 37 używane Kas-
tinger, Osiedle Rusa 83
m. 10. 48056g

Aparat fotograficzny Po-
laroid Button — gwa-
rancja, Osiedle Rusa 83
m. 10. 48057g

Sprzedam 60 kg Hemo-
siliu za 20 mtr płytek la-
zienkowych. Poznań, ul.
Naramowicka 264. 48062g

Sprzedam meble, brame
garażową. Tel. 20-58-82.
47722g

Futro, białą łapki karku-
kowe, sprzedam. Os.
Lecha 110 m. 5. 47743g

Kożuch włoski damski.
Tel. 749-74. 47766g

Kożuch damski sprze-
dam chętnie za bony
PeKaO. Tel. 33-27-75.
47725g

Kożuch damski bardzo
mało używany sprzedam.
Jerzego 15 D m. 4 po
godz. 17. 47729g

Encyklopedie PWN 4-to-
mowa sprzedam. Tel.
20-14-31. 48125g

Sprzedam plaszcz damski
i kurtkę męską — sko-
rzane za bony PeKaO.
Tel. 20-15-31. 48124g

Mebel konsola serwantka
— antyki, Luboń, Osied-
lowa 8 m. 9 godz. 18-20.
48291g

Kożuch damski sprze-
dam, tel. grzechnościowy
130-210. 48103g

Kożuch damski, męski —
tureckie za bony PeKaO
sprzedam, osiedle Koper-
nika, Galileusza 5D m.
16. 48033g

Sztruks zagraniczny 3 ga-
tunek z białym taniem
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dla 48482g.

Ładny męski kożuch 54
za bony PeKaO. Tel.
32-63-72 po 16-tej. 48467g

Sprzedam elementy dom-
ku jednorodzinnego z
działką na Junikowie.
Poznań, Os. Przyjaźni 7
m. 71. 47771g

Bibliotekę i biurko de-
bowe (stary styl) sprze-
dam. Poznań, Grunwald-
zka 273/5 m. 1. 47722g

Kożuch damski 42 sprze-
dam. Os. Rzeczypospolitej
92 m. 2, godz. 17-20.
47649g

Kożuszek dziecięcy z ła-
tek, plaszcz skórzany
damski 44, brązowy za
bony PeKaO. Marcehn-
ska 37 m. 3, godz. 16-19.
47766g

Kożuch damski sprze-
dam. Tel. 427-38. 47777g

Sprzedam kożuch dam-
ski, włoski długi. Tel.
586-60 po godz. 19. 47806g

Akermany i płyty z weł-
ny mineralnej sprzedam.
Tel. 20-57-66. 47816g

Sprzedam magnetofon
MSH-101, radioodbiornik
Radnor 5192, kolumny 2
X40 W 2X30 W złoty
PeKaO, ul. Palacza
122 m. 11. 47825g

Pelisse męska w dobrym
stanie tanio sprzedam.
Tel. 443-60. 47828g

Adaptę sprzedam. Tel.
637-81. 47841g

Sprzedam ładny krótki
kożuch za bony PeKaO.
Tel. 67-49-95 po południu,
czwartek, piątek, sobota.
47872g

Karakuly, marynarkę
skórkową, kożuch dzie-
cięcy sprzedam, za bony
PeKaO. Tel. 590-04. 47407g

Sprzedam dobrą proszę
rzucającą szlifierkę luster
z powodu podniesienia
wiadość. Tel. 18-20 (5
grudnia). 47197g

Jowisza zamienię na
spręż otwierający Hi-
Fi lub sprzedam. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
47717g.

Sprzedam tapczan i dwa
fotele. Osiedle Piastow-
skie 40 m. 11. 47705g

Urządzenie do laminowa-
nia, wykrojnik, mate-
riał folię sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1,
dla 47644g.

Pilnie sprzedam kożusz-
ki dziecięce najchętniej
za bony PeKaO. Tel.
67-63-79. 47835g

Kożuszek damski (ratki)
sprzedam. Tel. 20-95-10.
47780g

Używany kożuch. Tel.
614-94. 48064g

Sprzedam obiektyw So-
nar 28/180 lub zamiennie
na zamrażarkę. Tel.
455-24 po godz. 15.
47663g

Futro trzy-czwarte łap-
ki lisie, rozmiar średni,
najchętniej za bony
PeKaO. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dla 47672g.

2 kpl. tuneli pod folię,
ogrzewanie rury, piec
nowe, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
47882g.

Samochody
Zamienię nową Zastawę
na Fiat 125p (odbiór
Polmozyt) lub Polone-
za, tel. 747-24. 48641g

Sprzedam Renaulta 14,
1979, metalik w rozcie-
nieniu uwzględniając malucha.
Tel. 726-96. 47424g

Zamienię VW Scirocco
na Fiat 125 lub Ładę
rocznik 80/81. Tel. 32-96-69
47408g

Sprzedam Peugeot 404,
Tel. 67-92-68. 47650g

Sprzedam Wartburga ma-
ły przebieg, stan idealny
za bony PeKaO. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
47687g.

Kupię silnik Volkswage-
na 1200. Oferty „Prasa”,
Skryta 1 dla 47689g.

Sprzedam Mercedesa 200D
stan bardzo dobry. Roz-
liczenie w bonach
PeKaO. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dla 47886g.

Ładę nową za bony
PeKaO sprzedam. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
47711g.

Części do Passata dwu-
drzwiowego tylny błot-
nik prawy, lampa tylna
i inne. Tel. 20-92-48 po
godz. 19. 47716g

Kupię Fiat 125 najchę-
tniej combi. Tel. 20-19-29
po godz. 16. 47744g

Fiat 125p nowego za bo-
ny PeKaO kupię. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
47800g.

Mercedesa 200 D — rocz-
nik 71, Poloneza fabrycz-
nie nowego za bony
PeKaO sprzedam. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
48066g.

Sprzedam Dacie 1975 po
wypadku, karoseria na
PZU. Tel. 734-55. 47847g

Fiat 125p nowego, typ
„Komfort” za bony
PeKaO sprzedam. Tel.
77-78-03 po godz. 16.
47836g

Sprzedam Moskwicza 407,
Moskalski, Poznań - Smo-
chowice, Trzebiatowska
33. 47928g

Warszawę Diesel w dob-
rym stanie kupię. Lubo-
ń - Zabikowska 70.
47937g

Nowego Forda Escorta
1.3 GL sprzedam. Tylko
poważne oferty „Prasa”,
Skryta 1, dla 48027g.

Fiat 125 — 1980 zamie-
nię na Volkswagena, tel.
637-81. 47840g

Lokale
Pokój do wynajęcia, Prze-
łot 56. 47476g

M-3 w Zabrzu zamienię
na podobne lub M-2 w
Poznaniu. Tel. 32-16-34.
47587g

Poszukuję lokalu na ci-
che, „zemiości”. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
47699g.

PRACOWNICY POSZUKIWANI
Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW
„Prasa - Książka - Ruch” w Poznaniu przy-
jmuje zaraz do pracy
— **INSPEKTORA ZAOPATRZENIA**
— **TECHNIKA BUD. INSPEKTORA ROBOT.**
Warunki do omówienia w Dziale Remontów
i Konserwacji, ul. Grunwaldzka 19 pok. 25.

Własnościowe M-1 w
Gdańsku — Orlowie zamie-
nię na równorzędne w
Poznaniu lub samochód
osobowy. Tel. 651-50.
48188g

Sprzedam własnościowe
M-2 lub zamiennie na
większe — w rozliczeniu
ewentualnie Golf. Tel.
62-18-29. 46964g

Malżeństwo z dzieckiem
poszukuje pokoju z kuch-
nią — płatne miesięcznie
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dla 47586g.

Duże parterowe miesz-
kanie 70 m² (2 pokoje z
kuchnią) stare budowni-
stwo na Łazarzu zamie-
nię na mniejsze w gród
mieści. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dla 47666g.

Zamienię M-2 Os. Chrob-
rego na podobne lub M-3
c.o., łazienka. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
47694g.

Zamienię własnościowe
M-3 jednopokojowe na
minimum trzypokojowe
nowe budownictwo, w
rozliczeniu może być
Fiat 125p. Wiadość: Os.
Kraju Rad 24 m. 52
po godz. 17. 47695g

Kupię M-2 własności-
owe, w rozliczeniu ewen-
tualnie włoski Fiat 127.
Tel. 445-66. 47696g

Zamienię spółdzielcze M-4
na dwa mniejsze M-3 i
M-2 na Winogrodach.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dla 47702g.

Malżeństwu wynajmę po-
kój. Tel. 67-27-95. 47756g

Zaopiekuję się pięcioro-
cznym dzieckiem w wieku od
2 lat. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dla 47757g.

Szczecin mieszkanie włas-
nościowe zamienię na
Poznań lub okolicę.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dla 47738g.

Dwóch panów poszuku-
je niekierującego pokoju
lub mieszkania na
dłuższy okres czasu w
centrum lub okolicy.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dla 47747g.

Pokój do wynajęcia.
Grunwaldzka 229. 47714g

Poszukuję M-2 lub M-3
do wynajęcia na co naj-
mniej rok. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dla 47789g.

Pilnie kupię mieszkanie
własnościowe M-2. Tel.
20-57-87. 47770g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-2 lub M-3.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dla 47869g.

Oddam pustą pokój płat-
ny na rok. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dla 47862g.

Wynajmę pokój studento-
wi — centrum. Tel.
636-39 godz. 15-18 (dni ro-
bowe). 47890g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe w Poznaniu (dwa
i trzypokojowe) zamienię
na dom, piętrowy lub pół
domu bliźniaczego, Of-
erty „Prasa”, Skryta 1,
dla 47671g.

Hektar ziemi w Morasku
zamienię na działkę do
1000 m² w okolicy Pozna-
nia lub kupię. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
47697g.

Do wydzierżawienia lo-
kal na warsztat lub rzem-
iosło. Siła, woda, plac.
Możliwość rozbudowy.
Mikolajczyk, Plewiska,
Grunwaldzka 32. 47719g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-3, M-4, w
rozliczeniu mogą być bo-
ny PeKaO. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dla 47653g

Poszukuję lokalu na pro-
dukcję galanterii meta-
lowej najchętniej Stare
Miasto. Poznań, Osiedle
Zwycięstwa 21 m. 18.
47908g

Młode małżeństwo bez-
dzietne — członkowie
SM poszukuje pokoju
lub mieszkania, płatne
miesięcznie. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dla 47919g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe 2-pokojowe.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dla 47950g.

Kupię trzypokojowe
mieszkanie własnościowe.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dla 47952g.

Zamienię 3 pokoje —
Osiedle Przyjaźni na
większe. Tel. 20-57-02 po
godz. 16. 47963g

Kupię własnościowe M-2,
możliwość zapłaty bonami
PeKaO, Polonez.
Tel. 22-22-88. 47968g

Odstąpię lokal 120 m
ogrzewanie, gaz, na biu-
ra lub cichą produkcję.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dla 48012g.

Mieszkanie własnościowe
M-2 pilnie kupię. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
48014g.

Oddam w najem lokal
ogrzewany nadający się
na cele handlowe lub
cichą rzemiosło w cen-
trum Poznania. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
48019g.

Nieruchomości
Sprzedam dom jednorod-
zinny 110 m² meble, sa-
mochód 127p. Września,
ul. Zielonogórska 3.
47327g

Pilnie kupię willę, pię-
trowy lub mieszkanie własno-
ściowe. Tel. 67-63-79.
47638g

Kupię dom w stanie su-
rowym lub do remontu.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dla 47656g.

Dwa mieszkania własno-
ściowe w Poznaniu (dwa
i trzypokojowe) zamienię
na dom, piętrowy lub pół
domu bliźniaczego, Of-
erty „Prasa”, Skryta 1,
dla 47671g.

Dla wydzierżawienia lo-
kal na warsztat lub rzem-
iosło. Siła, woda, plac.
Możliwość rozbudowy.
Mikolajczyk, Plewiska,
Grunwaldzka 32. 47719g

† Dnia 30 listopada 1981 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 35, opatrzony Sakramentami
św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ta-
tulek, jedyny syn, nasza duma, pociecha i na-
dzieja, sp.

JACEK PRAUZIŃSKI
doktor praw, zastępca prokuratora wojewódz-
kiego w Lesznie, były prokurator rejonowy
w Gostyniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 4 bm. o go-
dzinie 11.00 na cmentarzu Junikowskim w Po-
znaniu.

W ciężkim smutku strapieni
żona, synowie, rodzice i rodzina
2070-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
2 grudnia 1981 r. po długich cierpieniach,
zaszła w Bogu nasza ukochana mama, tes-
ciowa i babunia, przeżywszy lat 72, sp.

MARIANNA GROBELNA
z domu Turkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 grud-
nia br., po mszy św., o godz. 13 na cmenta-
rze w Krzywiniu.

W bolesnym smutku pograżona
córka z mężem i córkami
Głogów, Poznań, Os. Rzeczypospolitej 61 m. 9.
48714g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
30 listopada 1981 r. zmarł po krótkich cier-
pieniach, nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dzia-
dek, przeżywszy lat 75.

EWARYST SZPINGIER
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 bm. o
godz. 13.00 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżona w smutku
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondoleń.
Poznań, Mickiewicza 19 m. 8. 48505g

† Dnia 2 grudnia 1981 r. zmarł po długiej
i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami
św., nasz kochany mąż, ojciec, brat, zięć,
szwagier, kuzyn i wujek, sp.

WALDEMAR LEWANDOWSKI
mistrz eukierniczy

Pogrzeb odbędzie się 7 grudnia o godz. 8.15
na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona
żona, córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondoleń.
Poznań, Osiedle Rzeczypospolitej 103 m. 21.
48742g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
30 listopada 1981 r., w 59 roku życia, od-
szedł od nas na zawsze, sp.

ZENON KURKOWIAK
były pracownik HCP z Wydziału W-3

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 bm. o
godz. 12.15 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondoleń.
Poznań, ul. Sikorskiego 32 m. 11. 48687g

† Dnia 3 grudnia 1981 r. zmarła nagle w wie-
ku 77 lat, namaszczona Olejami św., nasza
ukochana mama i teściowa, najtroskliwsza
babunia i prababunia, sp.

WANDA WYBIERALSKA

Pogrzeb odbędzie się 5 grudnia br. o godz.
11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni
córka, syn, synowa, zięć
wnuk i prawnuk

Poznań, Rynek Łazarzski 11. 48786g

† Dnia 3 grudnia 1981 r. odszedł do Boga,
w 80 roku życia, opatrzony Sakramentami
św., mój drogi mąż, nasz ukochany tatuś,
dziadek i teść, sp.

STEFAN ŚWIDERSKI
powstańca wielkopolski
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odro-
dzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 grudnia br.
o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim. Msza
św. żałobna odprawiona zostanie w Kościele
św. Krzyża w poniedziałek, 7 grudnia.

W głębokim smutku pograżeni
żona, córka, zięć, syn i synowa

Poznań, ul. Sielska 12 m. 7. Gdańsk. 48794g

† Dnia 30 listopada 1981 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 35, opatrzony Sakramentami
św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ta-
tulek, jedyny syn, nasza duma, pociecha i na-
dzieja, sp.

JACEK PRAUZIŃSKI
doktor praw, zastępca prokuratora wojewódz-
kiego w Lesznie, były prokurator rejonowy
w Gostyniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 4 bm. o go-
dzinie 11.00 na cmentarzu Junikowskim w Po-
znaniu.

W ciężkim smutku strapieni
żona, synowie, rodzice i rodzina
2070-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
2 grudnia 1981 r. po długich cierpieniach,
zaszła w Bogu nasza ukochana mama, tes-
ciowa i babunia, przeżywszy lat 72, sp.

MARIANNA GROBELNA
z domu Turkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 grud-
nia br., po mszy św., o godz. 13 na cmenta-
rze w Krzywiniu.

W bolesnym smutku pograżona
córka z mężem i córkami
Głogów, Poznań, Os. Rzeczypospolitej 61 m. 9.
48714g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
1 grudnia 1981 r. zasnął w Bogu, opatrzo-
na Sakramentami św., w 89 roku życia, nasza
ukochana matka, siostra, teściowa i babunia, sp.

PELAGIA LUDWICZAK
z domu Baryga

Pogrzeb odbędzie się 5 grudnia br. o godz.
13.30 na cmentarzu winiarskim przy ul. Woj-
ciechowskiego.

W smutku pograżona
rodzina

Osiedle Kraju Rad 31 m. 38,
dawniej: Sikorskiego 4. 48731g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
1 grudnia 1981 r. w 73 roku życia, zmarła
opatrzona Sakramentami św., nasza nieodża-
łowana mamusia, siostra, ciocia, teściowa i
babunia, sp.

KAZIMIERA JASKÓLSKA
z domu Skubiszynska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 grudnia o
godz. 10 w Pobiedziskach.

W smutku pograżona
rodzina

Pobiedziska, Główna 5. 48730g

† W dniu 2 grudnia 1981 r. zmarł w 66 roku
życia po krótkich i ciężkich cierpieniach,
opatrzony Sakramentami św., nasz kochany
mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

MELCHIOR PETERSKI

Pogrzeb odbędzie się 7 grudnia br. o godz.
19 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżeni w smutku
żona, córki, zięciowie i wnuki

Rynek Śródecki 17 m. 13b. 48759g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 grudnia 1981 r. po krótkiej i ciężkiej
chorobie, w wieku lat 57, zmarł opatrzony
Sakramentami św., mój najdroższy mąż, naj-
ukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat, szwa-
gier

JÓZEF CZAJKA
były funkcjonariusz MO, członek PZPR,
ZBoWiD-owiec, odznaczony m. in. Złotym i
Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycię-
stwa i Wolności, Brązowym Medalem Za Za-
sługi dla Obronności Kraju.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 bm.
o godz. 12.00 na cmentarzu komunalnym w
Śremie. Msza św. żałobna w kościele św. Du-
cha o godz. 11.00.

W smutku pograżona
rodzina

48698g

† Dnia 2 grudnia 1981 r. zmarł opatrzony Sa-
kramentami św., nasz kochany ojciec, teść,
brat, szwagier, wujek i dziadek

CZESŁAW PLURA
ogrodnik

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 5
bm. o godz. 14.00 w kościele farnym, po czym
pogrzeb z kaplicy cmentarnej w Obornikach.

W głębokim żalu
rodzina

Oborniki, ul. Gołasińska 2. 48773g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
30 listopada 1981 r. odszedł od nas po dłu-
gich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 72, mój ko-
chany ojciec, teść i dziadek, sp.

PELAGIA LUDWICZAK
z domu Baryga

Pogrzeb odbędzie się 5 grudnia br. o godz.
13.30 na cmentarzu winiarskim przy ul. Woj-
ciechowskiego.

W smutku pograżona
rodzina

Osiedle Kraju Rad 31 m. 38,
dawniej: Sikorskiego 4. 48731g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
1 grudnia 1981 r. w 73 roku życia, zmarła
opatrzona Sakramentami św., nasza nieodża-
łowana mamusia, siostra, ciocia, teściowa i
babunia, sp.

KAZIMIERA JASKÓLSKA
z domu Skubiszynska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 grudnia o
godz. 10 w Pobiedziskach.

W smutku pograżona
rodzina

Pobiedziska, Główna 5. 48730g

† W dniu 2 grudnia 1981 r. zmarł w 66 roku
życia po krótkich i ciężkich cierpieniach,
opatrzony Sakramentami św., nasz kochany
mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

MELCHIOR PETERSKI

Pogrzeb odbędzie się 7 grudnia br. o godz.
19 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżeni w smutku
żona, córki, zięciowie i wnuki

Rynek Śródecki 17 m. 13b. 48759g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 grudnia 1981 r. po krótkiej i ciężkiej
chorobie, w wieku lat 57, zmarł opatrzony
Sakramentami św., mój najdroższy mąż, naj-
ukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat, szwa-
gier

JÓZEF CZAJKA
były funkcjonariusz MO, członek PZPR,
ZBoWiD-owiec, odznaczony m. in. Złotym i
Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycię-
stwa i Wolności, Brązowym Medalem Za Za-
sługi dla Obronności Kraju.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 bm.
o godz. 12.00 na cmentarzu komunalnym w
Śremie. Msza św. żałobna w kościele św. Du-
cha o godz. 11.00.

W smutku pograżona
rodzina

48698g

† Dnia 2 grudnia 1981 r. zmarł opatrzony Sa-
kramentami św., nasz kochany ojciec, teść,
brat, szwagier, wujek i dziadek

CZESŁAW PLURA
ogrodnik

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 5
bm. o godz. 14.00 w kościele farnym, po czym
pogrzeb z kaplicy cmentarnej w Obornikach.

W głębokim żalu
rodzina

Oborniki, ul. Gołasińska 2. 48773g

† Dnia 30 listopada 1981 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 35, opatrzony Sakramentami
św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ta-
tulek, jedyny syn, nasza duma, pociecha i na-
dzieja, sp.

JACEK PRAUZIŃSKI
doktor praw, zastępca prokuratora wojewódz-
kiego w Lesznie, były prokurator rejonowy
w Gostyniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 4 bm. o go-
dzinie 11.00 na cmentarzu Junikowskim w Po-
znaniu.

W ciężkim smutku strapieni
żona, synowie, rodzice i rodzina
2070-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
2 grudnia 1981 r. po długich cierpieniach,
zaszła w Bogu nasza ukochana mama, tes-
ciowa i babunia, przeżywszy lat 72, sp.

MARIANNA GROBELNA
z domu Turkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 grud-
nia br., po mszy św., o godz. 13 na cmenta-
rze w Krzywiniu.

W bolesnym smutku pograżona
córka z mężem i córkami
Głogów, Poznań, Os. Rzeczypospolitej 61 m. 9.
48714g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
30 listopada 1981 r. zmarł po krótkich cier-
pieniach, nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dzia-
dek, przeżywszy lat 75.

EWARYST SZPINGIER
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 bm. o
godz. 13.00 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżona w smutku
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondoleń.
Poznań, Mickiewicza 19 m. 8. 48505g

† Dnia 2 grudnia 1981 r. zmarł po długiej
i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami
św., nasz kochany mąż, ojciec, brat, zięć,
szwagier, kuzyn i wujek, sp.

WALDEMAR LEWANDOWSKI
mistrz eukierniczy

Pogrzeb odbędzie się 7 grudnia o godz. 8.15
na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona
żona, córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondoleń.
Poznań, Osiedle Rzeczypospolitej 103 m. 21.
48742g

Kierownikowi sklepu nr 21 PP „Polmozyt”
w Poznaniu

BOLESŁAWOWI GAJEWSKIEMU
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci
Syna
składają:
Dyrekcja — Rada Pracownicza
NSZZ „Solidarność” — KZ PZPR — koledzy
i współpracownicy
PP „Polmozyt” — Poznań
2077-K3

† Dnia 2 grudnia br. zmarł długoletni kie-
rownik DW „Wiktoria” w Promnie, sp.

CZESŁAW ADAMSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 gru-
dnia br., po mszy św. o godzinie 11 w Białe-
żynie.

Rodzinnie wyrazi serdecznego współczucia
składają
Rada, Zarząd i Pracownicy
Wojewódzkiego Zrzeszenia
Prywatnego Handlu i Usług w Poznaniu
2076-K3

† Dnia 2 grudnia 1981 r. zmarł opatrzony Sa-
kramentami św., nasz kochany ojciec, teść,
brat, szwagier, wujek i dziadek

CZESŁAW PLURA
ogrodnik

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 5
bm. o godz. 14.00 w kościele farnym, po czym
pogrzeb z kaplicy cmentarnej w Obornikach.

W głębokim żalu
rodzina

Oborniki, ul. Gołasińska 2. 48773g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
2 grudnia 1981 r. zmarł nasz najukochań-
szy mąż, ojciec, teść, dziade



Piątek 4 XII

PROGRAM 1

- 15.40 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.55 — NURT — Współczesne problemy pedagogiki pracy — „Wy-

Sobota 5 XII

PROGRAM 1

- 9.00 — Dla młodych widzów — „Sobótka”;
9.25 — „Zołnierskie współdziałanie” — wojenny film dok.;
11.05 — Prawdziwe barwy zieleni — reportaż;
11.30 — „Nie wierzę piosence” — spotkanie z kompozytorem Władysławem Szpilmanem;
12.30 — „7 anten”;
12.50 — Telewizyjny Informator Kulturalny;
14.30 — „Gwiazdzyń” — Krystyna Janda;
16.10 — „Wszystkie stworzenia duże i małe” (3) — „Personel się powiększa”;
16.20 — Dziennik;
16.30 — Filmy Wojciecha Hasa — „Wspólny pokój”;
17.50 — Studio Sport — derby Ślą-

Niedziela 6 XII

PROGRAM 1

- 7.10 — „Wiedza, nasza szansa”;
7.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
9.00 — „Tydzień” — magazyn rolniczy;
9.45 — „Telewizjada”;
9.00 — „Teleranek” — w programie m. in. film pt. „Matt i Jenny na dzikim szlaku” (5);
10.30 — „Antena”;
11.00 — „Tajemnice sztuki nowoczesnej” — ekspresjonizm współczesny;
11.55 — Dziennik i magazyn „Świat”;
12.40 — Telewizyjny koncert zyczeń;
13.25 — Losowanie Dużego Lotka;
13.40 — Dla dzieci — „Przedziwna opowieść o Stajcy i Placydzie”;
14.35 — „Kółko, mój przyjaciel” — „Meksyk, kraina konia”;
TYLKO W NIEDZIELĘ, w tym:
13.00 — „Sztuka dla twojego domu” — kiermasz TWN poszukiwanych przedmiotów sztuki użytkowej autorstwa młodych artystów;
15.15 — „Jak dotknąć piękno” — niewidome dzieci w świecie sztuki;
15.35 — Autorzy „Listów o gospodarce” gośćmi TWN (1);

Poniedziałek 7 XII

PROGRAM 1

- 15.55 — NURT — Miejsce i rola filozofii w kulturze — „Filozofie i historie”;
16.30 — Dziennik;
16.50 — „Zwierzyńiec”;
17.20 — „Głoda”;
17.30 — „Klinika zdrowego człowieka”;
18.00 — „Benzyna — ile, komu, jak?”;
18.20 — „Wszystko o reformie”;
18.50 — Dobranoc;

Wtorek 8 XII

PROGRAM 1

- 14.30 — „Jak wprowadzać reformę gospodarczą”;
16.30 — Dziennik;
16.50 — Dla dzieci — „Michałki”;
17.20 — Polska Kronika Filmowa;
17.30 — Telewizja młodych — C.D.N.;
18.10 — Rolnicze rozmowy;
18.20 — „Impulsy”;
18.50 — Dobranoc;

Środa 9 XII

PROGRAM 1

- 15.55 — NURT — Innowacje metodyczne w nauczaniu matematyki — „Częstość zdarzenia i jego prawdopodobieństwo”;
16.30 — Dziennik;
16.50 — Dla dzieci — „Sezam”;
17.20 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka;
17.30 — „Dom i my”;
17.40 — Program publicystyczny;
18.05 — „Doktor” — czechosłow. media filmowa;
18.30 — Dobranoc;
19.00 — Z archiwum Telekina;

chowanie przez pracę w początkowym cyklu nauczania”;
16.30 — Dziennik;
16.50 — Dla dzieci — „Dziękuję, jakoś leci”;
17.15 — „Życie na Ziemi” (7) „Pod bój lądu”;
18.20 — Rolnicze rozmowy;
18.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — międzynarodowe mistrzostwa Polski w badmintonie;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Z archiwum Telekina: „Brzydkie kaczątko” — film obyczajowy;
19.30 — Dziennik;
20.30 — Teatr Faktu: Aleksander Borin „Znachor”;
21.10 — Jerzy Milian zaprasza;
22.05 — Piłkarski Totek;
22.45 — Dziennik.

18.20 — „W muzeum literatury”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Panie i panowie w komediach Fredy;
19.30 — Dziennik;
20.15 — „Do krwi ostatniej” (3) — „Rozdroża”;
21.15 — „Gwiazdy kabaretu” — Piotr Fronczewski;
21.55 — Dialogi polityczne;
22.40 — Dziennik;
22.55 — Krystian Zimmerman w Filharmonii Narodowej.

PROGRAM 2

12.40 — „Co słychać w Polsce?” — ośrodki telewizyjne dla Studentów-2;
13.40 — Muzyka dla pierwszych klas — „Forma muzyczna”;
14.10 — Kalejdoskop filmowy: Kino Oko — „Rzeka na plasku”;

15.50 — „Lalka” (9) — „Damy i kochanki” — film TP;
17.10 — „Raport TWN” — zestaw mini-reportażów interwencyjnych, dotyczących paradoksów naszego życia społeczno-kultu-ralnego;
17.35 — „Wspomnienia dyplomatów” — dr Stanisław W. Dobrowolski;
18.00 — Autorzy „Listów o gospodarce” gośćmi TWN (2);
18.15 — „Ten wiersz mówi tylko o mnie” — utwory poetyckie Władysława Broniewskiego;
18.45 — „Proste pytania”;
19.05 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Autorzy „Listów o gospodarce” gośćmi TWN (3);
20.10 — „Józefina i Napoleon” (3) — „Kampania włoska”;
21.50 — Sportowa niedziela;
22.35 — „Kultura 81 — początki — progr. publ.”;
23.05 — „Ogród figur drewnianych” — film o kieleckim rzeźbiarzu Janie Bernasiewicz.
PROGRAM 2
9.00 — „Partyzanckie boje” — program wojskowy;
STUDIO-2, w tym:
10.15 — „Skąd my to znamy” — czyli najpiękniejsze arie operowe;
10.45 — „Im najtrudniej, pomóż” — co udało się zaliczyć;
11.00 — Teatr TV: F. Zablocki — „Król w kraju rozkoszy”;

19.00 — Z archiwum telekina — „Kafarynka”;
19.30 — Dziennik;
20.15 — Teatr Telewizji: Adam Mickiewicz — „Dziady”, cz. 3;
22.55 — Dziennik;

PROGRAM 2

18.15 — „Polskie budowy” — w programie reportaże: „Komarno — final budowy” i „Polacy w Egipt”;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — **WIECZÓR EGIPSKI** w TP, w tym:

19.00 — Z archiwum Telekina: „Gubernator” — nowela filmowa TP;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Wszystko o reformie”;
20.15 — „Szukaj wiatru...” — radz. film fab.;
21.35 — „Listy o gospodarce”;
22.20 — „Opowieści niezwykle” — „Człowiek, który zdemoralizował Haydelburg”;
22.50 — Dziennik;

PROGRAM 2

17.45 — Język angielski dla zaawansowanych (9);

PROGRAM 2
WIECZÓR TELEWIZJI
KATOWICE NA ANTENIE
DWOJKI, w tym:
18.20 — „Kim będzie synt” — reportaż;
18.35 — „Debiuty” — filmy studentów Wydziału Radia i TV;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Magazyn górniczy” — wydanie świąteczne;
20.25 — Ballada o benkartku — reportaż;
20.45 — Studio Sport;
21.35 — 24 godziny;
21.45 — „Śląsk bez mitów” — Muzeum Śląskie;
22.00 — Klasyki muzyki rozrywkowej;
22.35 — Gra Orkiestra Kameralna Filharmonii Śląskiej.

15.15 — „Panorama”;
15.45 — „Blisko i daleko” (1) progr. reporterów i dokumentalistów zespołu „Fakt”;
16.10 — „Retro-70” — program rozrywkowy;
16.40 — Międzynarodowe mistrzostwa Skandynawii w tenisie stołowym;
17.10 — „Naczelni redaktorzy odpowiadają” — Jan Paweł Gawlik;
17.35 — „Stawka większa niż życie” (4) — „Cafe Rose”;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Turniej pomysłów”;
21.30 — „Blisko i daleko” (2);
22.00 — Międzynarodowe mistrzostwa Skandynawii w tenisie stołowym;
22.20 — „Smarkacze” — dramat o byczajowy produkcji ang.;
24.00 — Dziennik.

12.00 — Antyczny świat prof. Krawczuka;
12.30 — Przerwana rozmowa, czyli nasza wizyta u H. Grossow-ny;
12.45 — Przeboje tygodnia;
13.45 — „Samochody i ludzie” — „Samochód wyrusza na wojnę” — Rozmowa z Witoldem Rychterem;
14.45 — Klub Studio-2 — „Jaka ma być służba zdrowia”;
15.15 — „Cykl świata” — Cyryl „Bush Rolland”;
16.15 — Teleturniej: „Tak, czy nie” — część 3;
16.50 — „Jutro poniedziałek” — magazyn dla kobiet;
17.20 — Mikołajkowy program dla dzieci;
18.05 — „Szkarałta litera” — od-cinek IV (ostatni) filmu prod. ang.-RFN;
19.00 — „Lubię rewidować to, co kiedyś myślałem” — czyli drugie spotkanie z prof. Bobrowskim;
19.30 — Dziennik;
20.05 — „Dziękuję woska” — gość Studia-2;
20.15 — Międzynarodowe mistrzostwa Skandynawii w tenisie stołowym;
20.45 — Ballady jazzowe;
21.10 — „Zbliżenia”;
21.40 — „Bohaterowie rock and rolla”, część 2;
22.15 — „Sierżant Anderson” — „Ostrzegamy wszystkie zony”;
23.05 — Gość Studia-2.

20.05 — „Tranzystem w Egipcie” — film dok. o zabytkach Kairu, Aleksandrii, Leksoru;
20.20 — Gość wieczoru red. Mariusz Borkowski;
20.30 — „Odwieczni budowniczowie” — historia egipskiej architektury;
20.45 — Gość wieczoru — Marek Marcinia, egjptolog;
20.55 — „Z wyspy File na Adzel-ki” — film dok. o rekonstrukcji świątyni, przeniesionych z zatopionej wyspy File;
21.25 — 24 godziny;
21.35 — „Wnuk” — egipski film.

PUBLICYSTYKA SPOŁECZNA
NA ANTENIE „DWOJKI”, w tym:
18.15 — „Jak skrócić kolejkę po spółdzielcze mieszkanie?”;
18.20 — „Potrzeby — hasła — fakty”;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Osiedle — dom — rodzina”;
20.50 — Pytania — postulaty — od powiedzi;
21.50 — 24 godziny;
22.00 — Wtorek melomana — mistrzowska lekcja interpretacji.

TELEWIZJA WROCŁAW
NA ANTENIE „DWOJKI”, w tym:
18.20 — Poradnia „Zaufanie”;
18.40 — Klub Seniora;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Droga do szkoły”;
20.10 — „Piosenki naszych sąsia-dów”;
20.30 — „Droga do szkoły”;
20.35 — Godzina reporterów;
21.30 — „Droga do szkoły”;
21.35 — 24 godziny;
21.45 — „Życie w kolejkach” — ma-gazyn dokumenta;
22.00 — Teatr Telewizji: Tadeusz Różewicz — „Stara kobieta wysiaduje”.

sport-sport-sport

MS szczypiornistek

Polki wygrały z Holenderkami

(PAP) W kolejnym meczu mistrzostw świata grupy „b” piłkarek ręcznych w Danii Polki wygrały z Holenderkami 23:14 (11:6).

Koszykówka

I LIGA MĘŻCZYZN		96:73
Górnik — Śląsk	(mecz zaległy)	
TABELA I RUNDY		
1. Zagłębie	9 16 731-693	
2. Wisła	9 16 804-774	
3. Śląsk	9 15 841-824	
4. Lech	9 15 848-773	
5. Stal	9 14 747-712	
6. Górnik	9 14 774-749	
7. Gwardia	9 14 758-742	
8. Legia	9 12 783-780	
9. Wybrzeże	9 10 722-867	
10. Resovia	9 9 678-772	

Piłka ręczna

Inauguracja rozgrywek Pucharu Polski

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach mistrzowskich piłkarze ręczni zainaugurują nową rundę Pucharu Polski. W Poznaniu w pierwszej rundzie PP spotkają się zespoły pierwszoligowego Grunwaldu Poznań oraz drugoligowego Posenian i Ostrowia. Dwa z nich wywalczą awans do dalszych gier.

Oto terminarz spotkań: Piątek, godz. 16 Grunwald — Posenia. Sobota, godz. 16 Posenia — Ostrowia. Niedziela, godz. 11 Ostrowia — Grunwald. Mecze rozegrane zostaną w hali WOSIR-u przy ul. Chwałkowskiego 34. (kar)

Turniej „Izwestii”

(PAP) W dniach 16-21 bm. w Moskwie rozegrany zostanie tradycyjny turniej hokeja na lodzie o nagrodę „Izwestii”. Tym razem wezmą w nim udział reprezentacje Czechosłowacji, Finlandii, Szwecji, i Związku Radzieckiego.

Zwycięstwo Benfiki w Super Pucharze

(PAP) W pierwszym meczu o Super-Puchar Benfiki Lizbona pokonała FC Porto 2:0 (2:0). W Super-Pucharze występują mistrz ligi portugalskiej oraz zdobywca krajowego pucharu. W tym roku Benfika Lizbona wywalczyła zarówno puchar jak i pierwsze miejsce w rozgrywkach ligowych. FC Porto to finalista Pucharu Portugalii.

Tenisiści Ameryki pokonali Europę 9:3

(PAP) Tenisowe spotkanie w Barcelonie Europa — Ameryka zakończyło się ostatecznie zwycięstwem drużyny Ameryki 9:3. W ostatniej grze, która wzbudziła największe zainteresowanie, Amerykanin John McEnroe pokonał w trzech setach Czechosłowaka Ivana Lendlą 4:6, 7:6, 6:1.



W poniedziałek muzea z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA — nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 1) — o dzienne g. 10-16, wystawa „Białostok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatarska w zbiorach historycznych Muzeum Okręgowego w Białymstoku”.
HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-18, pon. niedz. g. 10-15, sob., dni przedśw. i 6 XII zamknięte.
HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — g. 9-17, niedz. św. g. 10-16.
MUZEUM FORTU VII — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.
NARODOWE (ul. Marcinkowskiego 9) — g. 10-15, śr., piąt., g. 12-18, sob., zamkn. Wolne sob. g. 9-16.

Lech gra z Widzewem o awans do półfinału Pucharu Polski

W sobotę poznajemy kibice będą mieli okazję zobaczyć ostatni w tym roku mecz piłkarski. Będzie nim ćwierćfinałowy pojedynek o Puchar Polski, w którym Lech zmierzy się z Widzewem Łódź. Spotkanie zapowiada się niezwykle atrakcyjne, bowiem stawka jest wysoka — awans do półfinału PP a rywal bardzo silny — mistrz kraju.

Mimo że lodzianie wystąpią w swym najsilniejszym składzie, lechici nie stoją na straconej pozycji. W końcówce rundy jesiennej prezentują oni dobrą formę, czego dowodem, że od 7 października nie przegrali meczu. Oby udało się tę dobrą passę utrzymać. Przypomnijmy,

że w tegorocznej edycji pucharu, zespół Widzewa pokonał na wyjeździe Chojniczankę Chojnice 2:1 oraz na własnym boisku Śląsk Wrocław 1:0. Lech natomiast wyeliminował Stilon Gorzów (4:1) oraz Zagłębie Sosnowiec (3:0).

Sympatyków Lecha bardzo interesuje czy w sobotnim spotkaniu (początek o godz. 12) wystąpi Mirosław Okoński. Zawodnik ten jest już w Poznaniu, trenuje z zespołem Lecha, ale nie ma jeszcze zwolnienia z warszawskiego klubu. Decyzja ma zapadnąć dopiero w piątek. Gdyby Legia udzieliła Okońskiemu zwolnienia, nie stoi na przeszkodzie, by wystąpił on w meczu z Widzewem. (wł)

Koszykarki grają z ŁKS i Włóknierzem

Ważne jest każde zwycięstwo

Sytuacja poznańskich dziewczyn koszykarek AZS i Lecha staje się coraz bardziej niepokojąca. Obecnie jest najgorsza od chwili rozpoczęcia rozgrywek. W sobotę i niedzielę poznajemy ich siły na własnych boiskach z ŁKS Łódź i Włóknierzem Pabianice. Rywal więc niezwykle trudni, ale w sytuacji poznańskich zespołów bez względu na klasę przeciwnika trzeba walczyć o zwycięstwo. Innej rady nie ma. Zespoły, które rywalizują z Lechem i AZS o utrzymanie się w lidze, w każdym spotkaniu walczą niezwykle ambitnie i obecnie mają więcej zwycięstw niż poznanianki. Nasze drużyny muszą więc iść tą samą drogą. Teoretycznie

nie są faworytami w sobotnich i niedzielnych spotkaniach, ale gdy zagrają z pełną determinacją (a w to wierzymy) mogą się postarać o przyjemną nie spodziankę. Każde zwycięstwo może mieć w końcówce ogromne znaczenie.

Znacznie lepiej spisujący się od zespołów kobiecych koszykarki Lecha grać będą na wyjeździe ze Stalą Bobrek. Bytomska drużyna jak na beniaminka gra bardzo dobrze i lechici nie będzie łatwo wywalczyć sukces. A bardzo byłby on potrzebny, gdyż w czółowiec ekstraklasy koszykarki poziomu jest wyrównany i aż 7 zespołów ubiega się o awans do czółowej piątki. (wł)

Bandytyzm na stadionach włoskich

(PAP) Prasa włoska bije na alarm. Awantury do jakich dochodzi na stadionach podczas meczów piłkarskich nie mają nic wspólnego ze sportem. Opinia społeczna za niepokojona jest również rozwydrzeniem kibiców. „To już nie są kibice to zwykli bandyci” — napisala jedna z gazet. Otrzymała kampania prasowa rozpoczęła się po zamachu jakiego dokonano w tych dniach na komentatora telewizyjnego włoskiej Luigi Necco. Nieznani osobnicy oddali do niego cztery strzały raniąc go niebezpiecznie.

Jakie były powody zamachu na Necco.

Jedni przypuszczają, że jest to dzieło mafii neapolitańskiej „Ca morra”, inni natomiast są zdania, że zamachowcami byli członkowie „Czerwonych Brygad”. Panuje jednak zgodna opinia, iż zamachu dokonano w związku z ostatnimi komentarzami telewizyjnymi, w których Necco zaatakował prezesa klubu piłkarskiego Avellino — Antonio Sibilla. Sibilla to jedna z najbardziej wpływowych osobistości w południowych Włoszech, znany przemysłowiec, związany ściśle z mafią neapolitańską. Przed miesiącem skazany został przez sąd miejscowy za popieranie bandytyzmu. Nigdy nie ukrywał on swych kontaktów z szefem „Ca morry” — Rafelem Cutolo.

Sam Luigi Necco napadł tłumaczy przyczynami natury sportowej i twierdził, że strzelali do niego ki-

bice drużyny Avellino. Przed trzema tygodniami w jednym ze swoich komentarzy ostro skrytykował dwóch graczy zespołu Avellino oraz trenera tej drużyny Luise Vini cło. Gdyby ta hipoteza się sprawdziła byłoby to jeszcze jeden sygnał ostrzegawczy w związku z sytuacją panującą we włoskim piłkarstwie. W ostatnim okresie widoczna jest eskalacja awantur, bójk, aktów terroru i bandytyzmu. Przed tygodniem Mediolan przeżył inwazję kibiców rzymskich, którzy przybyli tu na mecz Roma — Inter. Gromady chuliganów opuszczały ulice, demolowano lokale publiczne i tramwaje. Na stadionie došlo do bójki na noże podczas której 10 osób zostało rannych w tym dwie odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Dlatego, też w ostatnią niedzielę podczas meczu Roma — Milan rozgrywanego na stadionie olimpijskim w Rzymie na trybunach było 800 policjantów w ubraniach cywilnych, którzy zapobiegali bójkom i awantom, wprowadzając względny spokój. Osobników podejrzanych rewidowano. Dzięki tej krojonej na szeroką skalę akcji, w której brało udział ponad 1000 pracowników policji panował na stadionie względny spokój. Ale przecież nie sposób co tydzień nie mał w każdym większym włoskim mieście zorganizować takiej akcji. Prasa włoska z niepokojem pisze o przyszłości rozgrywek ligowych.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — czw., piąt. i sob. 9-15, śr. 12-18, niedz. i św. 10-15, wt. zamknięte — wystawa Z. Demkowskiej „Medale i rzeźby 1950-1980” do 30 XII.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Cytadela) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. 10-15.

MUZEUM W ROGALINIE — nieczynne do odwołania.

MUZEUM LITERACKIE H. SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 10-17, sob., niedz. g. 10-14.

MUZEUM M. OBOZU karno-śledczego 1943-1945 w Zabikowie (ul. Niezłomnych 2) — g. 9-16, niedz. g. 10-16.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO (Uzarszewo) — g. 10-17.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-16.

MUZEUM A. MICKIEWICZA (Śmiełków) — g. 10-16, niedz. g. 10-18.

MUZEUM ZIEMI KALISKIEJ (Końskuszki 12) — g. 10-15, śr. i piąt. g. 12-18.

IZBA M. KONOPNICKIEJ (Kalińskiego 41) — śr. i piąt. g. 11-14.

MUZEUM M. DĄBROWSKIEJ (Russów) — g. 12-17, śr. i piąt. g. 12-19.

PAŁAC KULTURY (Sala Kominkowa) — VI Wielkopolska Międzeglazowa Wystawa Filatelistyczna — g. 12-19 do 12 XII, sob., niedz. g. 11-19; (Hall parterowy): „Szkółki prezentują” — rzeźba i ceramika uczniów Liceum Plastycznego w Poznaniu — g. 10-18 (do 8 XII); Przegląd nowości wydawniczych miesięca grudnia 1981 (od 9. XII do 14 XII); (Sala Marmurowa): IX Wojewódzki Przegląd Nieprofesjonalnej Twórczości Plastycznej — g. 12-20 (do 6 XII).

PTF (Paderewskiego 7) — wystawa członków Sekcji Przyrodniczo-krajoznawczej PTF — g. 10-19, wolne sob. i niedz. g. 10-15 (do 15 XII).